

Odnaczenia radzieckich kombatantów



W dniu 19. 10. 1960 roku przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki przyjął w Belwederze delegację kombatantów radzieckich, którzy w okresie II wojny światowej walczyli na terenie Polski. W czasie wizyty Aleksander Zawadzki udekorował między innymi orderem Krzyża Grunwaldu III klasy Annę Solowiew (na zdjęciu). W dniu wczorajszym, serdecznie żegnana, delegacja radzieckich kombatantów wyjechała w drogę powrotną.
CAF — fot. Szyperko

Premier Chruszczow na wielkim wiecu w Łużnikach

Wczoraj o godzinie 16 rozpoczął się w Łużnikach (pod Moskwą) wielki wiec ludności z udziałem kierownictwa KPZR i rządu radzieckiego, poświęcony spotkaniu z szefem delegacji radzieckiej na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ — premierem N. S. Chruszczowem.

Obrzymią salę Pałacu Sportu wypełniło prawie 15 tys. osób — przedstawiciele zakładów pracy, instytucji, urzędów, kolchozów i sowchozów podmoskiewskich oraz wyższych uczelni i szkół. Na spotkanie przybyli również przedstawiciele ambasad, akredytowani w Moskwie, dziennikarze radzieccy i korespondenci zagraniczni oraz członkowie delegacji zagranicznych, przebywających w Moskwie.

Spotkaniu towarzyszyli podniosły nastrój. Zebrani powitali długotrwałymi oklaskami premiera Chruszczowa oraz członków Prezydium KC KPZR i członków rządu radzieckiego, którzy zasiadli w prezydium zgromadzenia.

Wiec otworzył pierwszy sekretarz Moskiewskiego Komitetu KPZR P. Diemiczew. Ludność ZSRR całym sercem i całą duszą była w Nowym Jorku razem z kierownikiem swojego rządu oraz całkowicie popierała i popiera każde wystąpienie, każde słowo N. S. Chruszczowa — oświadczył mówca.

Orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy, a następnie przewodniczący zgromadzenia udzielił głosu robotnikowi A. Łazarowowi z fabryki łożysk kulkowych. Po nim przemawiali: brygadziści podmoskiewskiego kolchozu W. Zigajewa, członek Akademii Nauk W. Winogradow i studentka architektury, T. Rylcowa.

Następnie zabrał głos N. S. Chruszczow. Tekst jego oświadczenia drukujemy na stronie drugiej.

Omam nie doszło do bójki na ławach parlamentu Wzburzenie greckiej opinii publicznej

W parlamencie greckim zakończyła się trwająca cztery dni dramatyczna debata w związku z oskarżeniem przez zbrodniarza wojennego Maxa Mertena, premiera Karamanlisa, ministra spraw wewnętrznych Markisa i wiceministra obrony Temelisa — o współpracę z niemieckimi władzami okupacyjnymi.

Przewodniczący parlamentu zmuszony był kilkakrotnie przerywać obrady, by zapobiec bójkom między deputowanymi opozycji, a deputowanymi z ramienia partii rządzącej. Wszyscy przywódcy opozycji domagali się dymisji rządu, a niektórzy także przeprowadzenia nowych wyborów.

Rząd tymczasowy królestwa Ruandy

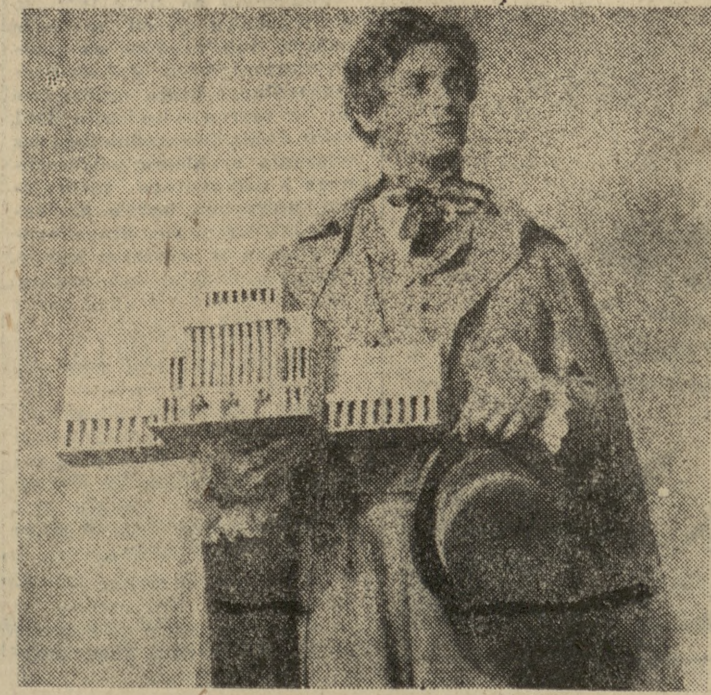
Opublikowano dekret rezydenta generalnego terytorium powierniczego Ruanda-Urundi w sprawie utworzenia rządu tymczasowego Królestwa Ruandy. Dekret przewiduje utworzenie 48-osobowej rady, która spełniać będzie rolę parlamentu do chwili ogłoszenia wyborów.

Wszystkie postanowienia dekretu, mimo, iż stanowią pewien krok na drodze do autonomii terytorium Ruanda-Urundi, absolutnie nie zaspokajają wolnościowych aspiracji mieszkańców tego kraju. W Ruanda-Urundi w ciągu ostatnich miesięcy dochodziło do starć między ludnością domagającą się niepodległości a władzami belgijskimi, sprawującymi powiernictwo w imieniu ONZ. (PAP)

Warszawska premiery teatralna

Premiera „przycinków” do historii Warszawy „Hajze na stolicę” rozpoczął teatr „Syrena” swój „sezon Millenowy”. Scenariusz Z. Gozdawa, K. Krukowski i W. Stepień. Reżyseria: K. Krukowski. Na zdjęciu: Marian Łącz w roli Wojciecha Bogusławskiego.

CAF — fot. Matuszewski



Rok XVI Poznań Cena 50 gr
Wydanie AB piątek, 21 października 1960 Nr 252 (5200)

Komisja polityczna debatuje nad problemem rozbrojenia

W środę około godz. 16 czasu warszawskiego rozpoczęła się w Komisji Politycznej debata nad pierwszym punktem porządku dziennego, tj. problemem rozbrojenia.

Pierwszym mówcą był przedstawił ZSRR, Walerian Zorin. Oświadczył on, że biorąc pod uwagę, iż wbrew propozycjom Związku Radzieckiego problem powszechnego i całkowitego rozbrojenia rozpatrywany jest przez Komisję Polityczną, a nie na plenarnych sesjach Zgromadzenia Ogólnego NZ, Komisja Polityczna powinna bezzwłocznie zająć się opracowaniem podstawowych zasad porozumienia o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu, zgodnie z rezolucją zatwierdzoną przez XIV sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Wszyscy pamiętają — stwierdził mówca — z jak gorącą aprobatą przyjęta została przez narody całego świata inicjatywa Związku Radzieckiego, który przedstawił wielki program powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Związek Radziecki — podkreślił Zorin — bez względu na smutne doświadczenia prac Komitetu Dziesięciu, a nawet na bynajmniej nie budzące nadziei przemówienia przedstawicieli USA i ich sojuszników w toku dyskusji na forum Zgromadzenia Ogólnego NZ, gotów jest przedsięwziąć jeszcze jedną próbę osiągnięcia porozumienia z mocarstwami zachodnimi w kwestii rozbrojenia.

Brytyjski minister stanu Ormsby-Gore oświadczył, że rezolucja brytyjska bynajmniej nie ma na celu spowodowania zwłoki w rokowaniach rozbrojeniowych, lecz przeciwnie, ma pomóc do osiągnięcia postępów w dziedzinie rozbrojenia, gdyż komitet ekspertów mógłby dostarczyć stronom prowadzącym rokowania potrzebnych danych technicznych.

Przedstawiciel Indii, minister obrony Kriszna Menon prosił brytyjskiego delegata o wyjaśnienia, czy komitet ekspertów ma oma-

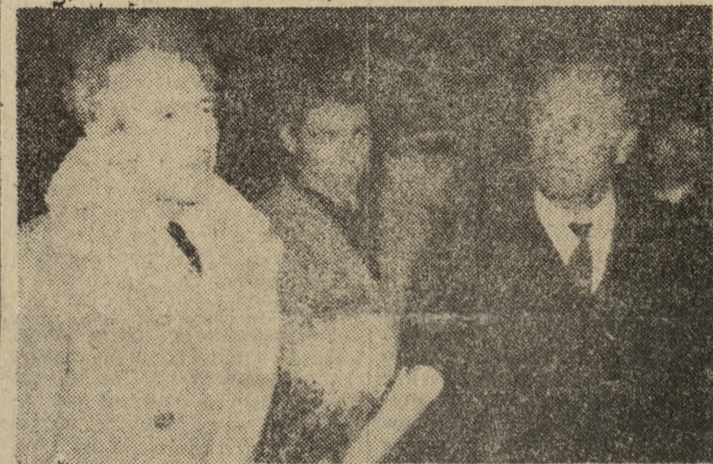
wić meritum problemu rozbrojenia, przy czym przypomniał, że przed trzema laty Wielka Brytania sprzeciwiała się powołaniu do życia takiego właśnie komitetu ekspertów. Między Kriszną Menonem a Ormsby-Gore wywiązała się krótka wymiana zdań, przy czym przedstawiciel Anglii uchylił się od zajęcia jasnego stanowiska. Pierwszym mówcą na posiedzeniu wieczornym był delegat USA, Wadsworth. Zapowiedział on, że przedstawiciele Stanów Zjednoczonych nie mają zamiaru w żadnych okolicznościach wycofać się z Komisji Politycznej w toku obrad nad problemem rozbrojenia. Przypomniał on znane już tezy USA w sprawie rozbrojenia. Szczególny nacisk mówca, jak należało oczekiwać, kładł na kontrolę i tzw. „równowagę” w zbrojeniach.

Delegat Meksyku Nervo wskazał na bezsensowność też rozporozdzielonych w pewnych kołach na zachodzie. Są nimi: twierdzenie o możliwości prowadzenia „ograniczonych wojen” bez groźby wywołania konfliktu światowego, pogłoski o skonstruowaniu tzw. „czystych bomb” i błędne informacje jakoby ludzkość mogła uchronić się od katastrofy jądrowej „kryjąc się pod ziemią”.

Jako ostatni przemawiał po nownie przedstawiciel ZSRR Zorin. Omawiając wystąpienia delegatów zachodnich Zorin raz jeszcze wskazał na całą bezpodstawność ich prób zrzu-

nia winy za impas w rozmowach rozbrojeniowych na Związek Radziecki. Mówiąc o propozycji Zachodu w sprawie przekazania problemu rozbrojenia ekspertom technicznym delegat radziecki wskazał, że żaden ekspert techniczny nie pomoże, jeśli nie będzie chęci zawarcia porozumienia w sprawie rozbrojenia. (PAP)

Jean Cocteau w Polsce



W dniu 19. 10. 1960 roku przybył do Polski znany pisarz, krytyk i filmowiec francuski Jean Cocteau. Na zdjęciu: powitanie na lotnisku Okęcie w Warszawie.
CAF — fot. Czarnogórski

Ważą się losy rządu Debré

Na posiedzeniu francuskiego Zgromadzenia — Narodowego premier Debré postawił sprawę wotum zaufania dla rządu w związku z dyskusją w sprawie rządowego projektu utworzenia „atomowych sił uderzeniowych”.

Oświadczenie Debré przyjęte zostało głośnymi oznakami niezadowolenia ze strony opozycji. (PAP)

Wietnamczycy zdawali egzamin w Kościanie

W Cukrowni w Kościanie, przed komisją złożoną z wybitnych polskich fachowców, zdawali wczoraj egzamin kilku Wietnamczyków, którzy od przeszło 2 lat zapoznawali się z tajnikami produkcji kościanej cukrowni.

W uroczystości z okazji zakończenia nauki uczestniczyli przedstawiciele: ambasady Wietnamskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Cukrowników i Centrali Handlu Zagranicznego „CEKOP”.

Wietnamczycy pracować będą w swoim kraju w jednej z cukrowni, wyposażonej całkowicie w nowoczesne polskie urządzenia. Obecnie pozostaną przez pewien czas w kościanej cukrowni, by podczas bieżącej kampanii praktycznie utrwalić zdobytą wiedzę. (bl)

Jak pracujemy 31 października?

Prezes Rady Ministrów wydał pismo okólnie w sprawie zwolnień od pracy w dniu 31 października br. Dzień ten — stanowi przerwę między dwoma dniami wolnymi od pracy: niedzielą i Świętem Zmarłych. W związku z tym dyrekcje zakładów produkcyjnych, po uzyskaniu zgody jednostki nadrzędnej, mogą zwolnić załogi od pracy w tym dniu pod warunkiem odpracowania pełnej liczby godzin w niedzielę, 23 bm., albo w niedzielę, 6 listopada.

Pracownicy urzędów oraz instytucji mogą uzyskać indywidualne zwolnienia z pracy w dniu 31 października, pod warunkiem zadeklarowania na Fundusz Budowy Szkół Tysiąclecia 1/30 części swego miesięcznego uposażenia zasadniczego wraz ze wszystkimi dodatkami. O ile ktoś nie wykorzystał w pełni tegorocznego urlopu wypoczynkowego, może zaliczyć dzień ten na poczet tego urlopu.

Pismo okólnie przewiduje, że zwolnienia od pracy w żadnym wypadku nie mogą spowodować niewykonania październikowych zadań produkcyjnych. (PAP)

Strauss — wygwizdany

Nielatwe miał zadanie boński minister obrony Strauss, kiedy wygłaszał swe „zimnowojenne” przemówienie przedwyborcze do mieszkańców Frankfurtu nad Menem.

Strauss został wielokrotnie wygwizdany, demonstranci, których większość stanowiła młodzież, przerywali mu, zmuszając do podejmowania polemiki. Strauss, zanim jeszcze zaczął wygłaszać przemówienie, powitany został antywojennymi transparentami i wrogimi okrzykami.

Przy pomocy policji boński minister obrony zdołał się jednak dostać na salę, gdzie gwałtownie atakując Związek Radziecki i Niemiecką Republikę Demokratyczną, usiłował wychwalać stosunki w NRF i uzasadniać prowadzone tam zbrojenia. Kiedy mówił on, że „Czerwona Armia stoi za Bramą Brandenburską, a armia ludowa (NRD — przyp. red.) przygotowuje się do ataku na NRF”, wskutek czego „NRF zmuszona jest wydawać miliardy marek, aby powstrzymać bolszewizm”, Straussowi przerwano okrzykami — „mówił to już Goebbels”.

Strauss odpowiadając na pytania wygłosił płomienną mowę obronczą byłych hitlerowców zasiadających w rządzie Adenauera. Masowego mordercę Oberlaendera nazwał Strauss „bojownikiem antyhitlerowskiego ruchu oporu, który zasługuję na zaufanie i uznanie”. Gwizdy i okrzyki „pfuj” towarzyszyły zakończeniu „nicudanego” wystąpienia przedwyborczego — bońskiego ministra. (PAP)

0 poznańskich ulicach

Poznańskich ulic tysiąc czterysta zszedł gość — aż dobrnął do sprawy sedna, gdy znalazł szyldek: ulica Czysta.

Pomyślał: szkoda, że tylko jedna!... POZA TYM:

- Co? dziesiąty obywatel był, jest lub będzie dyrektorem
- Dyrektor Askanas włącza się w nurt Tysiąclecia
- W stolówce akademickiej czeka się godzinę na obiad
- Katastrofalny spadek spójności wódek w Poznaniu
- Córki Stefana Stulgrosza są też muzykalne

Szczegóły tych rewelacji: W NAJNOWSZYM NUMERZE TYGODNIKA „SZPILKI”

Niezwykły amator cudzych jabłek

W sadzie należącym do Technikum Rolniczego w Moszczyńcu koło Żywca, co wieczór słychać było jakieś podejrzane szmery, a opadłe na ziemię jabłka znikały niespostrzeżenie. Ogrodnik widział kilkakrotnie jak przezfurtkę w ogrodzeniu przesuwal się wieczorem jakiś dziwny cień... Amatorem cudzych jabłek okazał się... dzik, który od dłuższego czasu przychodził do sadu, mimo iż ogród znajdował się niemal w środku wsi. (PAP)

POKÓJ I ROZBROJENIE — PODSTAWĄ POLITYKI ZSRR

Premier Chruszczow omawia czołowe problemy XV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

Wczoraj, na wielkim wiecu ludności stolicy ZSRR, w Łuznikach pod Moskwą, składał sprawozdanie ze swego pobytu w Nowym Jorku na XV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, premier Związku Radzieckiego — N. S. Chruszczow. Tekst sprawozdania podajemy w skrócie poniżej.

N. S. Chruszczow podkreślił, że na tę sesję „nie tylko warto lecz trzeba było jechać”. Obecna sesja Zgromadzenia Ogólnego — powiedział Chruszczow — ma wyjątkowe znaczenie. Rządowi Stanów Zjednoczonych oraz aliantom USA nie udało się skompromitować idei udziału w pracach Zgromadzenia Ogólnego najbardziej odpowiedzialnych mężów stanu.

„Oświadczenia szefów delegacji krajów socjalistycznych rozległy się wszędzie jako głos nowego, sprawiedliwego świata, niesącego narodom szczęście i rozkwit. Równocześnie ich wystąpienia były surowym potępieniem imperialistycznego, kolonialnego świata, który trzyma się kurczowo wszystkiego co się przeżyło i zostało skazane na zagładę przez historię, co zagraża pokojowi i bezpieczeństwu narodów”.

Wystąpienia Nkrumaha, Sekou Toure, Sukarno, Nehru, Nassera, Sihanouka i innych przedstawicieli niepodległych państw, szef rządu radzieckiego nazwał „poważnym wkładem do walki o pokój, o likwidację systemu kolonialnego znieważonego przez lud”. Podkreślił on także, że wielkie wrażenie wywołała wspaniała mowa premiera Kuby Fidela Castro, bohaterkiego syna narodu kubańskiego.

Nasza podróż oświadczył dalej N. S. Chruszczow — była pozytywna również pod tym względem, że odbyliśmy wiele spotkań, dokonaliśmy z meźami stanu różnych krajów wymiany poglądów na szereg zagadnień międzynarodowych o żywotnym znaczeniu. Wszystkie to przyczynia się do lepszego wzajemnego zrozumie-

nia i do zacieśnienia stosunków między państwami.

Charakteryzując zmiany, jakie zaszły od chwili powstania ONZ, Chruszczow stwierdził, że w ciągu ostatnich 15 lat po wojennych wyrósł potężny obóz krajów socjalistycznych. Powstanie światowego systemu socjalistycznego ma decydujące znaczenie dla rozwoju całej ludzkości. „Właśnie kraje socjalistyczne kroczą na czele pod względem tempa rozwoju produkcji, w dziedzinie opanowania kosmosu, w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej” — powiedział Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR.

Ogromne zmiany zaszły w tym okresie również w świecie kolonialnym. Można nawet powiedzieć, że rozpadły się już imperia kolonialne i obecnie zalamują się także ich resztki.

Szef rządu radzieckiego stwierdził, że ze względów geograficznych ulokowanie głównej siedziby ONZ w Stanach Zjednoczonych następuje bardzo poważnie niedo godności, „nie mówiąc już o tym, że stosunki panujące w Stanach Zjednoczonych nie sprzyjają znajdowaniu się tam tego rodzaju organizacji międzynarodowej”.

Te wszystkie i liczne inne elementy życia międzynarodowego powiedział mowa — świadczą o tym, że potrzebne jest teraz nowe podejście do najważniejszych problemów światowych.

Przypominając okres tworzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych, Chruszczow podkreślił, że mądrość polityków ówczesnych, którzy kształtowali ONZ, polegała na tym, że „przyznali oni równe prawa każdemu z wielkich państw należących do Rady Bezpieczeństwa, chociaż kraje socjalistyczne stanowiły wtedy na świecie absolutną mniejszość”.

W momencie gdy rozpoczynała się XV sesja — obraz polityczny świata różnił się w sposób radykalny od tego, co było przy powstawaniu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zwracając m. in. uwagę na istotne zmiany w sytuacji byłych wielkich kolonialnych mocarstw imperialistycznych, w szczególności W. Brytanii i Francji, Chruszczow powiedział: „dlaczego Indie i Indonezja znajdują się w ONZ na innych warunkach aniżeli Anglia i Francja i nie są np. stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa?”

Szef rządu radzieckiego podkreślił również, że Stany Zjednoczone straciły swą dawną siłę atrakcyjną. Przeciwnie,

czynne są teraz siły odpychające poszczególne kraje od USA. Stany Zjednoczone nie są już na arenie międzynarodowej tak wielkim państwem, jakim były dawniej, chociaż wśród krajów kapitalistycznych są one i teraz najsilniejsze pod względem ekonomicznym i militarnym.

W dalszym ciągu Chruszczow zwrócił uwagę na nierozsądną politykę krajów kapitalistycznych, w szczególności Stanów Zjednoczonych, które nie uznają Chin Ludowych. Podkreślił on, że Chiny są obecnie państwem o wiele potężniejszym niż dawniej pod względem ekonomicznym i politycznym. Jeżeli meżowie stanu USA nie zachowają się w sposób rozsądny — „będą musieli w niedalekiej przyszłości pokonać bardzo i to bardzo gorzką piłę z powodu swojej polityki wobec Chin Ludowych”.

Państwa imperialistyczne, należące do wojskowych bloków zachodnich — stwierdził mowa — chcą opierać się na sile wojskowej, aby zapewnić sobie dominującą pozycję w ONZ. Jednakże mocarstwa imperialistyczne utraciły swą dawną przewagę również pod względem militarnym, chociaż ich koła rządzące wciąż jeszcze żywią złudzenia, jakoby przewagę tę nadal zachowywały.

Premier ZSRR stwierdził z kolei, że struktura ONZ jest przestarzała i zupełnie nie odpowiada obecnym czasom. „Dojrzała konieczność wprowadzenia zmian do struktury ONZ zgodnie z nowym układem sił między trzema zasadniczymi grupami państw na arenie międzynarodowej, państw socjalistycznych, imperialistycznych i neutralistycznych” — powiedział Chruszczow.

Podkreślił on, że Związek Radziecki nie chce mieć żadnych przywilejów w ONZ, zaznaczając jednocześnie, że bez krajów socjalistycznych reprezentujących jedną trzecią ludzkości i dysponujących połową całej potęgi światowej „nie może być samych Narodów Zjednoczonych”.

Premier ZSRR podkreślił także konieczność zmiany struktury organów wykonawczych ONZ. „Nie może jeden człowiek, choćby nawet miał aż siedem klepek w głowie — powiedział on — reprezentować obiektywnie i jednocześnie interesy trzech grup państw”. Mowa dodał, że obecny sekretarz generalny ONZ — Hammarskjöld, jest kandydatem z ramienia USA. Z pochodzenia jest on Szwedem, jednak pod względem poglądów politycznych reprezentuje kapitał monopolistyczny USA i służy mu. Niech Szwedzi nie obrażają się o to — powiedział Chruszczow dodając, że Związek Radziecki ma także swojego Hammarskjölda w Stanach Zjednoczonych, a jest nim Kiereński, który — chociaż Rosjanin z

pochodzenia, służy amerykańskiemu kapitałowi imperialistycznemu.

Sekretariat ONZ — oświadczył z naciskiem mowa — powinien składać się z trzech sekretarzy.

Przechodząc do omówienia problemu niemieckiego, Chruszczow podkreślił, że kocha agresywnie, którym zależy na utrzymaniu ogniska wojny, usiłują wykorzystać problem niemiecki dla prowadzenia polityki „z pozycji siły”. Prze prowadzanie próby siły w takiej sprawie jest rzeczą niebezpieczną — podkreślił Chruszczow. Premier ZSRR oświadczył, że problem niemiecki musi być rozwiązany, i dodał: „Problem ten trzeba będzie rozwiązać w 1961 roku”.

Oświadczył, że problem rozbrojenia jest kluczowym zagadnieniem wszystkich problemów współczesnych, premier ZSRR stwierdził, że nowa wojna światowa przyniosłaby ludzkości niewymowne nieszczęścia i cierpienia.

„Jesteśmy przekonani, że w wypadku nowej wojny ludzkość nie zginie, ale zdecydowanie i ostatecznie zrzuć z siebie zgnyły ustroj kapitalistyczny, rodzący wojny” — powiedział N. S. Chruszczow dodając jednocześnie, że likwidacja systemu kapitalistycznego jest podstawowym problemem rozwoju społeczeństwa. „Tylko awanturnicy mogą myśleć, że zmiana ustroju społecznego może być osiągnięta w drodze rozpętywania wojen między państwami. Rewolucje socjalistyczne nie są artykułem eksportowym. Nie można ich przenosić ani na bagnietach, ani raketami”.

„Światowy system socjalistyczny w żadnym wypadku nie jest słabszy niż kraje połączone przez USA w takie agresywne bloki militarne, jak NATO, SEATO i CENTO. Obecnie kraje socjalistyczne dysponują nie spotykanymi dawniej środkami oddziaływania na kraje kapitalistyczne, nawet środkami, które mogą zmusić je do rozbrojenia” — powiedział N. Chruszczow.

Jako zjawisko przejściowe określił Chruszczow fakt, że państwa imperialistyczne starają się wykorzystać do własnych celów neutralistyczną politykę szeregu państw, a „kraje neutralistyczne czasami powtarzają za nimi w ich choroze lub inną nutę”.

Nie może być neutralności w sprawach wojny i pokoju — oświadczył szef rządu radzieckiego. Narody krajów neutralistycznych stoją wobec konieczności dokonania wyboru historycznego. Można nie wątpić, że wybiorą one drogę pokoju i wolności, a nie drogę wojny i nowej niewoli, a taki wybór nieporównanie zwiększy siły pokoju.

Premier Chruszczow oświadczył następnie, że układ sił na arenie międzynarodowej w związku ze wzrostem socjaliz-

mu i sił pokoju zmienił się bynajmniej nie na korzyść imperializmu. Dodał on jedno cześnie, iż błędem byłoby roz graniczać i mierzyc układ sił socjalizmu i pokoju oraz sił imperializmu stosując szablon parlamentarny, zwykłą arytmetykę.

Siły pokoju — powiedział Chruszczow — są obecnie nie słabsze lecz silniejsze od sił wojny. Związek Radziecki — stwierdził premier — nie prosi o pokojowe współistnienie, lecz proponuje politykę pokojowego współistnienia opartą na trzeźwej ocenie układu sił, jaki ukształtował się obecnie w świecie.

N. Chruszczow raz jeszcze oświadczył, że Związek Radziecki jest przeciwnikiem zwlekania w rozwiązywaniu problemu rozbrojenia i nie będzie wprowadzał w błąd narodów za pomocą nie kończących się rokowań. Propozycje nasze — stwierdził mowa — są w pełni realne. Niech mocarstwa zachodnie przedłożą swoje propozycje. Usiądziemy i punkt po punkcie rzeczowo omówimy, co jest do przyjęcia, a co jest nie do przyjęcia.

Premier Chruszczow oświadczył następnie, iż rząd radziecki zgadza się z wypowiedzią Macmillana na zjeździe partii konserwatywnej, dotyczącej rokowań w kwestiach spornych w celu osłabienia na pięć. Polityka pokojowego współistnienia — powiedział Chruszczow — nie jest chwyttem taktycznym, lecz generalną linią Związku Radzieckiego w polityce zagranicznej.

Chruszczow oświadczył, że jeżeli to wszystko co powiedział Macmillan, zostało powiedziane w celu rozwiązania problemu rozbrojenia, trzeba nareszcie przejść do czynów i nie odkładać w nieskończoność rozwiązania tej najbardziej palącej kwestii.

Szef rządu radzieckiego podkreślił, że nowe propozycje mocarstw zachodnich, zgłoszone na forum Zgromadzenia Ogólnego, dowodzą, iż mocarstwa zachodnie wciąż jeszcze nie są skłonne do zajęcia poważnego stanowiska wobec zagadnień związanych z rozbrojeniem, że wykorzystują one nadal rozmowy na temat rozbrojenia, również w toku bieżącej sesji Zgromadzenia, do maskowania polityki wyścigu zbrojeń. W gruncie rzeczy — stwierdził Chruszczow — propozycja o zasadach rozbrojenia to propozycja przewidująca kontrolę nad zbrojeniami, do czego nawoływał prezydent Eisenhower na Zgromadzeniu Ogólnym, a nie rozbrojenie pod kontrolą, czego domaga się od wielu lat Związek Radziecki.

Wspomniane propozycje mocarstw zachodnich to — jak podkreślił mowa — zły omen na przyszłość.

Chruszczow zaproponował, aby udział szefów państw lub rządów wszedł w praktykę pracy Zgromadzenia Ogólnego.

Podkreślił on przy tym, że w wypadku jeżeli szefowie państw lub rządów na nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego, którą należy zwołać w marcu — kwietniu 1961 roku, dojdą do zasadniczego rozwiązania problemu powszechnego i całkowitego rozbrojenia, potrzebna będzie następnie, jak się zdaje, praca uzupełniająca w wyższym gronie. Szefowie państw lub rządów mogliby nadać kierunek pracy komitetu 15 państw.

Uznając ważność wysuniętego przez Związek Radziecki problemu likwidacji kolonializmu — kontynuował Chruszczow — jest wielką satysfakcją moralną dla Związku Radzieckiego, wielkim zwycięstwem sił walczących przeciwko kolonializmowi.

Muszę się przyznać — oświadczył N. Chruszczow — że przed wyjazdem do Nowego Jorku, kiedy nasz rząd oma-

wiał problemy związane z sesją Zgromadzenia Ogólnego NZ, dopuszczaliśmy możliwość, że Stany Zjednoczone będą razem ze Związkiem Radzieckim głosować za omówieniem tego problemu na planum Organizacji Narodów Zjednoczonych. Chruszczow ostrzegł, że „nawni będą ludzie, którzy przyjmą głosowanie wydatne zostało kolonizatorom pod naciskiem przytłaczającej większości”.

Przedstawiciele państw imperialistycznych — oświadczył Chruszczow — postanowili głosować za omawianiem tej sprawy na posiedzeniach plenarnych. Ale nie jest to jeszcze decyzja merytoryczna. Jedności z kolonizatorami co do meritum tego zagadnienia nie było, nie ma i nie będzie.

Mowa stwierdził, że imperialiści usiłują „uszlachetnić politykę kolonizatorską”, że są oni nawet skłonni do rozmów na temat „udzielenia pomocy krajom, które uwolniły się od ucisku kolonialnego”. Powołał się on przy tym na deklarację Eisenhowera, iż Stany Zjednoczone gotowe są przeznaczyć 100 milionów dolarów na pomoc dla krajów afrykańskich, które uzyskały niepodległość. Gdyby jednak podzielił tę sumę wśród wszystkich mieszkańców krajów Afryki, które wywalczyły niepodległość, okazałoby się, że na każdego z nich przypadnie 55 centów. „Za te pieniądze nie można pojechać w Ameryce nie kupi się za nie choćby dwóch paczek papierosów” — stwierdził mowa.

Jesteśmy — oświadczył premier radziecki — za całkowitą i niezwłoczną likwidacją haniebnego systemu kolonialnego, za potępieniem kolonializmu w przeszłości i teraźniejszości, za tym, aby stosunki kolonialne nigdy nie mogły się pojawić w żadnej postaci również w przyszłości.

N. S. Chruszczow jeszcze raz wyjaśnił stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie Algierii i powtórzył swoją deklarację o faktycznym uznaniu przez Związek Radziecki Tymczasowego Rządu Republiki Algierskiej.

Szef rządu ZSRR podkreślił, że nie da się usunąć plany, że ka okryła się Organizacja Narodów Zjednoczonych w następstwie polityki uprawianej w Kongo przez sekretariat ONZ pod kierownictwem Hammarskjölda. Chruszczow wyraził jednak przekonanie, że polityka kolonizatorów w Kongo dozna fiaska. Nadejdą czasy, kiedy Republika Kongo mocno stanie na własnych nogach i zapewni sobie trwałą niezależność. „Państwa socjalistyczne i wszystkie narody milujące wolność są po stronie walczących ludów kolonialnych, po stronie walczącego Kongo”.

Mowa stwierdził, że sytuacja międzynarodowa jest nadal napięta. Agresywne koła Stanów Zjednoczonych nie wyrzekły się swoich agresywnych poczynań, prowokacyjnych wypraw samolotów nad obce terytoria, a przede wszystkim nad Związek Radziecki. W związku z doniesieniami prasowymi, że Pentagon postanowił wysłać okręty podwodne wyposażone w rakiety i broń jądrową, by kursowały w pobliżu wybrzeży Związku Radzieckiego, Chruszczow ostrzegł amerykańskich generałów i admirałów, że również Związek Radziecki posiada okręty podwodne o napędzie atomowym uzbrojone w rakiety.

Premier radziecki oświadczył, że w ostatnich czasach pogorszyły się stosunki między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi. „Dojrziałoby do tego nie z naszej winy. Przekonani jednak jesteśmy — podkreślił mowa — że nadejdą czasy, kiedy stosunki między naszymi państwami, narodami i rządami ulegną poprawie”. (PAP)

Wielka akcja przeciwko erozji w Chinach

Prawie 10 milionów ludności 7 prowincji i okręgów autonomicznych, położonych nad górnym i środkowym biegiem Rzeki Żółtej bierze udział w wielkiej akcji przeciwko erozji lessowej gleby na wyżynie północno-zachodnich Chin. Prowadzi się tu zalesienie, budowę kanałów nawadniających, a w innych okolicach — „terasowanie” pól. Na zdjęciu: członkowie Komuny Ludowej Hozien (nad środkowym biegiem Rzeki Żółtej) umacniają tarasy pól.

Fot. — CAF



KULTURA KALNA

Kłopoty z nowatorstwem

Na małym, nowoczesnym, czarno-białym biurku — powstają właśnie dekoracje do nowej inscenizacji „Ślubów panińskich” Fredry. Pani Anna Zydrón — młodziutki scenograf, nowy „nabytek” poznańskich teatrów dramatycznych — usiłuje tutaj pogodzić własne śmiałość, nowatorskie koncepcje z nieco bardziej realistycznymi upodobaniami reżysera.



Fot. — K. Przychodźki

— Niech pani powie — pani Anna bierze w swoje ręce inicjatywę rozmowy — czy „Ślubów panińskich” koniecznie trzeba grać w czterech ścianach pokoju, z oknami, drzwiami itp.? Czy nie można wyobrazić sobie tego inaczej?

— W tym roku skończyłam studia, w krakowskiej Akademii Sztuk Plastycznych, zdając dyplom na wydziale scenografii u profesora Karola Frycza, Teatry poznańskie — to mój pierwszy „zakład pracy”. Prócz tego nawiązałam też kontakt z nowo powstałym teatrem dyr. Barnasia w Tarnobrodzie, który w styczniu wystawi sztukę Conrada pt. „Między łądem a morzem” z moją scenografią.

— Nie chciała Pani zostać w Krakowie? Niektórzy uważają go za Mekkę dla twórców kulturalnych?

— Właśnie dlatego jest przejadany twórcami. Scenografów tam jest również bardzo wielu i to bardzo znanych. Nie widziałam możliwości startu w tym mieście.

— A w Poznaniu?

— Słyszałam przez radio, że Poznań potrzebuje scenografów — więc przyjechałam. Sądzę, że Poznań też mógłby być taką Mekką — zwłaszcza dla młodych twórców. Niestety, miasto nie zapewnia artystom takich-takich warunków mieszkaniowych. Poznań powinien wreszcie zmienić opinię o sobie i stać się nowym ogniskiem kulturalnym. Mnie się to miasto ogromnie podoba; jestem nim zachwycona, wbrew temu, co mówił mi koleś. Zaczynam się tylko odrobinę bać poznańskiego tradycjonalizmu. Czy Pani sądzi, że jest on bardzo silny?

— Nie chciała Pani zapisać... Jest Pani przesadna?

— Nie! (p. Anna śmieje się). Nie mam czasu. Nawet na zwiekanie Poznania. Do tej pory byłam zaledwie w Operze. Próba mamy i przed i po południu, w związku z tym wiele dyskusji. Poza tym mam...

— ...Pani i kto jeszcze?

— Cała grupa nowo zaan-

gazowanych młodych aktorów i kolega-scenograf. Mam szereg projektów, np. żeby utworzyć ośrodek teatralny na starej scenie z Teatrem Nowym, żeby stworzyć kabaret, żeby udał się Teatr Propozycji, na którym nam bardzo zależy. Ale o tym powie już pani lepiej kolega Pietraszak...

Notowała: Wanda Chila

Teatr

„Kwadratura koła“

Poznański Teatr Satyry dał na otwarcie sezonu premierę komedii Walentego Katajewa „Kwadratura koła”. Autor tego „żartu scenicznego” jest u nas znany raczej ze swoich powieści dla młodzieży jak „Samotny biały żagiel” czy „Syn pulku”. Wiemy też, że za książkę o partyzantach radzieckich, walczących z okupantem hitlerowskim w czasie drugiej wojny światowej, pt. „Za władzę Rad” Katajew został wyróżniony orderem Lenina. Ostatnio wydano w Związku Radzieckim obszerny tom utworów teatralnych, które swego czasu zapewniły pisarzowi dużą popularność. Komedie satyryczne z okresu NEP-u jak „Defraudanci” i „Kwadratura koła” (napisana w 1928 roku) były wystawiane w teatrze Stanisławskiego MCHAT, „Kwiecistą drogę” grano w teatrze Wachtangowa. Tę ostatnią komedię wystawił przed wojną także poznański Teatr Polski. Poznań widział też cztery lata temu kilka przedstawień „Kwadratury koła” w wykonaniu Teatru Powszechnego w Łodzi.

Akcja sztuki jest błaża. Dwaj młodzi przyjaciele, mieszkający we wspólnym pokoju, dosyć pochopnie i w tajemnicy jeden przed drugim, „rejestrują” swoje małżeństwa i pewnego dnia spruwają do swego legowiska dwie młodziutki i naiwne dziewczyny. Możemy już wyobrazić sobie, co może wyniknąć z takiej sytuacji, zwłaszcza, że jedna z dziewczyn reprezentuje typ o małowieszczarskich ciągłotach i na swój sposób organizuje sobie gniazdko, zdobywając je rodzinnymi

Majdan, pieniądze i upór

Jak licheńskie kobiety zwojowały powiat

Prowadzący skrajem szosy swoje rowery dwaj kominiarze nie wydawali się zdziwieni naszym pytaniem.

— Do Lichenia trzeba skrócić w prawo, a później za kanałem w las — wyjaśnili. — Piachy tam, panie, paskudne, ale po dziesiętym deszczu chyba da się tamtędy przeskoczyć...

Rzeczywiście, trudno to nazwać jazdą. Auto, podskakując po wyboistym, leśnym dukcie, wylądowało szczęśliwie wśród wiejskich opłotków. W kwadratach małych okienek migły zaciękawe, nieśmiałe twarze. Po chwili z niskich chat, typowych dla byłej „kon-gresówki”, wysypały się dzieci, zwabione szumem motoru, statecznie wyjrzały starsze kobiety.

W KRĘGU NAFTOWEJ LAMPY

Marię Nawrocką, przewodniczącą Koła Gospodyń, słynnego już nie tylko w powiecie, ale i w całym województwie, zastaliśmy w kuchni. Siedząc przy stole, cerowała pończochy. — To dla chłopców. — powiedziała! Mam ich trójkę razem z wybranym synkiem, wyszłam za wdowca. Teraz jestem w domu matki, my budujemy się naprzeciwko. Może tam pojedziemy porozmawiać.

Nowa zagroda: murywany budynek pod eternitem i dom, którego już nie można nazwać chałupą, stanowią ostry kontrast ze słomianymi strzechami z sąsiedztwa. Ma to niemal symboliczną wymowę, podobnie jak widniejące w oddali kominy konińskiej elektrowni.

Bliskość kombinatu wpływa do tego stopnia na przemiany gospodarczo-społeczne w okolicznych wioskach, że za parę lat trudno będzie je poznać. Większość małych gospodarzy, jak np. mąż naszej rozmówczyni, dorabia sobie na państwowej robocie, lokując zarobki w podobny jak on sposób: w budowie nowych budynków, kupnie maszyn nie oszczędzając przy tym grosza na wykształcenie dzieci.

Jeszcze muszą się one uczyć przy świetle naftowej lampy, ale najpóźniej za dwa lata po elektrycznych drutach, oplatających powiat koniński, coraz gęstsza sieć, popłynie i do tej wioski prąd. To zmieni zupełnie warunki życia i pracy, umożliwi mechanizację, a więc odpływ ludzi do przemysłu.

GDZIE DIABEŁ NIE MOŻE...

...am licheńskie baby polskie. Tak mówią w okolicy o kole gospodyń, które uparło się, że musi koniecznie postawić szkołę dla swoich dzieci. Mają na to poważny argument, że 68 procent uczniów szkoły helenowskiej dochodzi tam na lekcje właśnie z Lichenia Starego.

Przed dwoma laty energiczne lichenianki postarały się, wbrew władzom gromadzkim, o urządzenie dwuklaszówki w wsi. Po prostu zagarnęły na ten cel świecąca przeważnie pustkami salę zebraniową Prezydium GRN. Wymalowały ją wspólnie jednej niedzieli i umeblowały. Zanim się władze połapały, już w poniedziałek dzieci uczyły się normalnie. Funkcje nauczycielki pełni do dziś wychowawca możyśławskiego Liceum Pedagogicznego — Tere-

sa Nowak z Paprotni, mieszkająca obecnie tu na stałe.

„GARNKOTŁUKI” — NIEMODNE!

Przedsiębiorczym kobietom darowano ten „zajazd”. Cóż mieli robić biedni mężczyźni! W przeciwnym wypadku groziła im wojna domowa. W Licheniu Starym rej wodzą baby. Nie dając się spychać tylko do roli „garnkotłuków” i „wołów roboczych” jak to się jeszcze dzieje w niektórych powiatach o wysoko rozwiniętej kulturze rolnej. Nad obyczajowością tego środowiska nie ciąży bowiem pruska zasada słynnych trzech „K” — (Kueche, Kirche, Kinder) kuchnia, kościół i dzieci. Lichenianki biorą czynny udział w życiu społecznym swojej wsi. Przed 3 laty założyły koło gospodyń, jedyną pracującą w tym środowisku organizację społeczno-gospodarczą, bo kółko rolnicze istnieje dotąd... na papierze.

28 członkiń koła rozwija żywą działalność kulturalną, wystawiając co roku sztuki teatralne, urządzają dochodowe zabawy (bezalkoholowe), na które zawsze ściągają okolicznych młodzieńców, a nawet górniczy z pobliskiej kopalni. Np. w tym roku odbyło się już 7 zabaw, ale na żadnej nie doszło do bójk czy awantury. Jakos licheńskie gospodynie dają sobie radę, naturalnie przy pomocy mężów, którzy muszą grać jak im one każą. Ba, nawet urządzają bale karnawałowe. Podobno udane.

BABSKA SZKOŁA

Cały dochód z tych imprez przeznaczają na budowę szkoły. Zebrano tego na koncie bankowym 24 tysiące złotych w ciągu dwóch lat, mimo bieżących wydatków na kursy kroju i szycia, wycieczki dożynkowe do Warszawy, prowadzenie dziecięcia letniego itp. Koło gospodyń przy pomocy Społecznego Komitetu Budowy Szkoły zakupiło tzw. majdan, czyli połowiarczą resztówkę. Zmobilizowały całą wieś do rozbiórki budynku.

Koszty transakcji wróciły się im za sprzedaną dachówkę — była zbyt ciężka na dach szkolny. Pozostała moc cegły, kamienia i drzewa co przysła się przy budowie szkoły. Wynajętym spychaczem uporządkowano przynajmniej z PFZ plac szkolny. Tymczasem kobiety zasiały na nim buraki cukrowe. Wspólnie obrobiły i dochód przeznaczają także na budowę szkoły.

Wiosną, jak dobrze pójdzie, ruszą prace przy wykopach

fundamentów. Przy pomocy własnej ceglarki, przyznanej w nagrodę koku przez Powiatowy Związek Kołek Rolniczych z Konina, dokonana się wypału cegły. Głina jest odpowiadająca. Straż Pożarna obiegała pożyczycie prądnicę.

I niech teraz ktoś powie, że licheńskie kobiety nie zwojowały całego powiatu, własnie swoją energią, przedsiębiorczością i społeczną postawą, aktywnie wpływając na przekształcanie się oblicza własnej, rodzinnej wsi.

Maria Kempars

Wieczór muzyczny w TPP-R

Pierwsze powakacyjne zebranie Koła Przyjaciół Litwy (przy Towarzystwie Przyjaciół Polsko-Radzieckiej) zgromadziło licznych członków i sympatyków. W pierwszej części wieczoru wysłuchaliśmy ciekawej i świetnie wypowiedzianej prelekcji prof. dr. Józefa Czekalskiego na temat „Szkic tła geograficznego Litwy Radzieckiej”.

Resztę programu wypełniły produkcje koncertowe w wykonaniu solistów. Znany i ceniony pianista Kazimierz Nowowiejski odegrał kilka utworów na fortepianie solo (m. in. Chopina) oraz niestrudzenie akompaniował wszystkim śpiewakom. Barbara Jeżewska (mezzo-sopran) wykazała dojrzałe już umiejętności wokalne w ariach Saint-Saens („Samson i Dalila”) oraz we wspaniale podanym repertuarze lżejszym. Niemal obliczając talent Izabelli Milon, która w ariach Pucciniego oraz w cyklu „Malowanie ludowe” przedstawiła sopran duży i pełny, nawet o zabarwieniu dramatycznym. Natomiast Wanda Jesse zapowiada się jako wyjątkowo muzykalna interpretatorka. Interesującym punktem programu zolistki (sopran) było wykonanie pieśni Feliksa Nowowiejskiego pt. „Król i królowa” do słów poetki młodopolskiej Bronisławy Ostrowskiej. Utwór zagał w czasie ostatniej wojny, lecz zrekonstruowany został przez syna kompozytora, na podstawie melodii, która szczęśliwie zachowała się w notatniku znanej śpiewaczki operowej Jadwigi Musieliewskiej. Jesienna inauguracja zebrania Koła Przyjaciół Litwy pozostanie wszystkim uczestnikom na długo w pamięci. (h)

Perskie oko

Przy pomocy Krzyżaków...

Fenomen popularności filmu „Krzyżacy” dłużej będzie jeszcze zapewne zaprzęgał głowy znawców: krytyków i teoretyków filmu, socjologów, no i samych filmowców. Ci ostatni zresztą zachęcani powodzeniem tego giganta już myślą o dalszych tego rodzaju kolacjach, również w technice „eastmancolor” zrobionych, a na wielkich ekranach naszej literatury opartych. Mówi się w Warszawie, że Aleksander Ford bardzo się zapalił do sfilmowania „Chłopów” Reymonta, a Kawalerowicz do „Faraona” Prusa.

Czy fenomen „Krzyżaków” uda się powtórzyć? Zobaczymy. Na razie popatrzymy, jakie to zjawiska uboczne wokół tego filmu dają się zaobserwować. A więc w Warszawie z trzech kin grających „Krzyżaków” dwa zapowiadają, że mogą grać film do końca roku przy pełnych salach. Warszawiacy idą do pracy z teczkami wypełnionymi jedzeniem i mrowią się wokół tych trzech kin w oczekiwaniu na cud: a nuż ktoś zrezygnuje, odprzeda? Na

próżno! Idą całe zakłady pracy, szkoły, istne pielgrzymki.

W związku z tym jednak kierownicy i pracownicy kin znaleźli się w wyjątkowej sytuacji. Niemal wszystko można dziś w stolicy zatańczyć za bilety na „Krzyżaków”. Są tacy co się chwala, że przez rok są „urządzeni” z powodu „Krzyżaków”. Zakupy w sklepach poza kolejną, rezerwowanie wstępu na rozmaite imprezy na prawach wzajemności itd. itp.

Pewien pracownik filmu powiedział mi, jak wygrają „Krzyżaków” filmowcy. Zdarzały im się kolosalne trudności w ulokowaniu siebie lub swoich gości w warszawskich hotelach. Teraz trudności zniknęły jak nożem uciął. Za bilety na „Krzyżaków” usiada się do hotelu nawet znanych gości i miejsc „się robi”.

Jak to wygląda w Poznaniu? Chyba podobnie, bo zamówienia zbiorowe na „Krzyżaków” przyjmuje się już na koniec listopada. Nie ma prawie dnia by ktoś ze znajomych nie

zwracał się do mnie: — Słuchaj, uam tam w redakcji chyba łatwiej, postaraj się o bilety.

Tymczasem u nas w redakcji koleśdy obiegają tych, którzy znają kierownika kina „Baityk” i wysiępują z takimi samymi pretensjami. A onte kierownik podobno stał się od paru tygodni nieuchwytny nieosiągalny, zapadł się po prostu pod ziemię, zniknął. Kiedyś co parę dni odwiedający redakcję zapomniał dziś drogi na Grunwaldzką. Prawde mówiąc, nie dziwie mu się bardzo. Przecież ten biedny człowiek musi pewnie być teraz ścigany przez kohorty krewnych, znajomych tych krewnych, znajomych zwykłych i znajomych tych znajomych. Po prostu piekło. Ile może sobie dziś zaskarbić dożgonnej udzie czności za jedne dwa bilety!

I pomyśleć, że w prawie 600 lat po grunwaldzkiej bitwie tyle dziś można w Polsce osiągnąć przy pomocy „Krzyżaków”...

EMES

Awans republik azjatyckich

Radzieckie republiki środkowoazjatyckie dokonały ogromnego skoku pod względem produkcji przemysłu ciężkiego (1913—1960 ponad 60 razy więcej). Kazachstan — dla przykładu — daje obecnie tyleż produkcji przemysłowej na głowę ludności — co Włochy.

W radzieckich republikach środkowoazjatyckich — na każde 10 tysięcy mieszkańców przypada 80 studentów, nie licząc młodzieży wyjeżdżającej stąd do Moskwy, Leningradu itp.

Dla porównania warto dodać, że na każde 10 tysięcy mieszkańców we Francji przypada 41 studentów, we Włoszech — 36. (API)

Stanisław Hebanowski

Przed 43 rocznicą Rewolucji Październikowej

Jak nas poinformował Sekretarz KP PZPR w Poznaniu, Marian Jakubowicz, Komitet Obchodu 43 Roczniczy Rewolucji Październikowej na powiat poznański opracował już dokładny program uroczystości. We wszystkich zakładach pracy odbędą się odzyczy na temat osiągnięć politycznych, gospodarczych i społecznych Związku Radzieckiego. W szkołach zaplanowano uroczyste apele i wieczornice oraz konkursy na najładniejszy album lub gazetkę ścienne. W przededniu rocznicy we wszystkich miasteczkach powiatu odbędą się okolicznościowe akademie.

Obchody całego powiatu uwieńczy akademie powiatowa zaplanowana na dzień 5 listopada, która odbędzie się w nowym Domu Kultury Zakładów Ziemniaczanych w Luboniu. Przed akademią delegacje zakładów pracy powiatu poznańskiego złożą wieńce przed pomnikiem braterstwa broni w Puszczykowie. (az)

Zamiast do portfela - na książeczkę PKO

Coraz więcej pracowników przekonuje się do zakładowego oszczędzania. Na razie tę metodę systematycznego, miesięcznego odkładania pieniędzy na książeczki PKO wprowadziły 34 zakłady w Poznaniu i województwie. System zakładowego oszczędzania powstał 4 lata temu w „Lechii”. Obecnie takie książeczki posiada tam ponad 200 osób i — jak dotychczas — oszczędzających stale przybywa.

Zakładowe oszczędzanie polega na wyrażeniu zgody przez pracownika na potrącanie pewnej kwoty z jego wynagrodzenia miesięcznego i wpisaniu jej na książeczkę PKO. Dzięki zakładowemu oszczędzaniu, nie czyniąc specjalnego „spustoszenia” w portfelu, można w ciągu kilku miesięcy zebrać ładną sumkę.

Obecnie dyrekcja Oddziału Wojewódzkiego PKO czyni starania o stworzenie w zakładach pracy Zakładowych Komitetów Upowszechniania Oszczędności. Komitety te miałyby na celu szerzenie idei oszczędzania wśród pracowników, a m. in. zachęcanie do odkładania pieniędzy przy miesięcznych wypłatach w zakładach pracy. (an)

ODPOWIADAMY

Franciszek Zawodny. — Za list oraz uwagi w nim zawarte dziękujemy. (2391)
Zdz. K. — Sprawy Pana chętnie prześlaliśmy, celem przeprowadzenia dochodzeń i ujawnienia sprawców. Niestety, nie poda Pan nazwiska i adresu, a samo słowo honoru w tym wypadku nie wystarczy. Trudno przecież ustalić, wobec kogo dokonano wykroczenia. (2378)
„Emes”. — Bardzo nam przykro, ale listu nie możemy odczytać.

Plan remontów - zagrożony

Poznań czeka na przydział blachy

Wzrastające z roku na rok kłopoty mieszkaniowe w naszym mieście pogarsza fakt niszczenia starych budynków, a niejednokrotnie konieczność ich rozbiórki. Aby zapobiec tego rodzaju wypadkom, nasze władze przeznaczają poważne kwoty na konserwację istniejących domów. Ale tempo tej akcji pozostawia wiele do życzenia. Zwróciliśmy się przeto po pewne wyjaśnienia do zastępcy kierownika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium RN m. Poznania — mgr. A. Kędziory.

— Plan remontów kapitalnych i zabezpieczających budynków mieszkaniowych przewidywał w tym roku wyremontowanie 423 obiektów, na co przeznaczono sumę prawie 42 mln. zł. Kwotę tę rozdzielono pomiędzy poszczególne Prezydium DRN i DZBM, z czego największą część przypadła Staremu Miastu — dzielnicy posiadającej największą liczbę zagrożonych domów. Wykonawcami robót zostały Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1 i 2.

W pierwszym półroczu tego roku wykonano 34 proc. planu, za którą to liczbą kryje się 99 remontów zakończonych i 94 w trakcie dokonywania. Ponieważ akcja remontów nie przebiega — jak wynika z podanych liczb — planowo, zapytaliśmy o przyczyny opóźnień.

— Materiałem niezbędnym dla dokonania konserwacji budynku — poinformował mgr. Kędziory — jest blacha ocynkowana. Tęgo artykułu brak od kilku miesięcy na rynku krajowym i stąd opóźnienia w remontach. Pierwszeństwo w przydziale blachy mają tereny nawiedzone w tym roku po-

wodzą, a zapotrzebowanie tych rejonów jest ogromne. Do końca bież. roku, poza spodziewanym przydziałem, zabraknie nam przeto jeszcze około 100 ton wspomnianej blachy.

Prezydium zwróciło się do Ministra Gospodarki Komunalnej z prośbą o spowodowanie przydziału blachy dla Poznania, co mogłoby tym samym „uratować” plan, który idzie przeciw w parze z potrzebami mieszkańców.

Sytuacja może być groźna również w przyszłym roku. Przy limicie 62 mln. zł, winno wejść do planu — zgodnie z potrzebami miasta — około 550 budynków. Przystąpiłby przydział blachy wyniesie za ledwie 90 ton, co wystarczy na wyremontowanie tylko 200 budynków, a równocześnie przeciętny koszt remontu jednego obiektu podniesiony zostanie do 300 tysięcy złotych.

Obserwuje się także szereg innych trudności hamujących remonty. Zaliczyć tu trzeba, niestety, postawę niektórych lokatorów, którzy nie chcą udostępnić swoich mieszkań do remontu, lękając się, że przedź otrzymają nowe mieszkania. Ponadto od 1 lipca zmieniono cennik robót remontowych w związku ze zmianą cen na materiały budowlane, ale do chwili obecnej cennik ten jeszcze nie dotarł do Poznania, co uniemożliwia między innymi terminowe opracowanie dokumentacji na rok przyszły. Tak-

Harcerska poczta

Dawno już zgasły harcerskie ogniska. Coraz mniej biwaków widać w niedzielne popołudnia pod miastem. Harcerskie życie przeniosło się do zimowych siedzib. Warto jednak przypomnieć raz jeszcze o akcji letniej. 199 obozów, 9.742 uczestników, 107 obozów na terenie województwa poznańskiego. Prowadzone zajęcia w pełni odpowiadały założeniom programowym.

Poważne osiągnięcie harcerstwa wielkopolskiego, to urządzenie akcji nieobozowej „Hala 60”. Brało w niej udział 7 tysięcy młodych. „Hala” zorganizowała 353 imprezy z 15.400 widzami.

3 zespoły uczestniczyły w obozach zagranicznych, Zespół orkiestry ze Sremu w Francji, 16 PDH z Poznania na Węgrzech oraz 115 PDH w NRD.

Hufiec Grunwald wysunął hasło „Każdy harcerz Wielkopolski buduje szkołę Tysiąclecia”. Konkretnie, harcerze chcą zbudować szkołę Dzieci Wrzesińskich. Jak zebrać fundusze? Za makulaturę dostarczoną przez harcerzy. W tej chwili do hufca Grunwald wpływają już pierwsze kilogramy. Inicjatywa warta poparcia. (jk)

Po sejmiku kolarzy-turystów

31 imprez - 1500 uczestników

Ostatnio odbył się w Bninie kolejny sejmik kolarzy-turystów, zwołany w Komisji Turystyki Kolarskiej POZKO. Celem tego zjazdu 54 działacze i goście było podsumowanie tegorocznego sezonu wycieczek i innych imprez rowerowych. Zjechali na sejmik również goście z Bydgoszczy i Krakowa.

Kalendarz imprez turystycznych zakładał zorganizowanie 31 własnych imprez kolarskich, potężnych niekiedy z uczestnictwem kolarzy spod znaku PZKO i w bardziej popularnych rajdach i wycieczkach innych organizacji turystycznych. Plan ten wykonano w całości, mimo, iż kapryśna w tym roku pogoda stawiała pod znakiem zapytania niektóre wyprawy. Nad spodziewaną frekwencją cieszyły się dwie imprezy — Zlot na zakończenie kolejnego etapu Wyścigu Pokoju w Poznaniu (200 uczestników) i Rowerocross do Rogoźna (120 osób). Przecięt na na pozostałych imprezach, zarówno własnych, jak i obcych, wynosiła około 50 osób, co stanowi poważną zwykłą w stosunku do poprzedniego sezonu.

Owocem tej formy zwiedzania naszego województwa i kraju świadczy także ilość zweryfikowanych już i przyznanych Oznak Tu-

Gościnne występy chóru Kurczewskiego

Z rozpoczęciem nowego sezonu artystycznego Poznański Chór Chłopięcy pod dyr. Jerzego Kurczewskiego rozpoczął ożywioną działalność koncertową.

Oprócz występów w Poznaniu — chłopcy koncertują również w wielu powiatowych miastach naszego województwa. I tak np. ostatnio Poznański Chór Chłopięcy występował z koncertem w nowo otwartym Domu Kultury w Pile, w ubiegłym zaś tygodniu bawił na gościnnych występach w Szczecinie, gdzie wystąpił dwukrotnie w tamtejszej sali Państwowej Filharmonii im. M. Karłowicza. Podczas pobytu w Szczecinie członkowie Poznańskiego Chóru Chłopięcego spotkali się również z małymi śpiewakami, powstającego w Szczecinie, Międzyszkolnego Chóru Chłopięcego. Chór poznański służył będzie swemu „młodszemu koleźce” ze Szczecina opieką i pomocą. (ch)

Sejmik biniński ustalił także program działania Komisji na następny rok. Przewiduje się znowu urządzenie szeregu wycieczek na bardzo atrakcyjnych trasach krajoznawczych, a przede wszystkim udział kolarzy-turystów z Poznania na rozmaitych imprezach innych organizacji. W tej części program przewidyuje POZKO udział w Rajdzie Przyjaźni NRD — CSRS — Polska, w rajdzie dookoła Węgier, w centralnym Rajdzie POZKO na Ziemi Kozalińskiej, Centralnej Spartakiadzie w Łodzi itp. Ponadto Komisja pragnie rozszerzyć zapoczątkowaną w tym roku wymianę turystyczną z krajami demokracji ludowej. Sezon zimowy zostanie wykorzystany na akcję odczytowo-filmową. (c)

że rozliczenia pomiędzy zlecającą i wykonawcą oparte są jeszcze o stary cennik, co spowoduje konieczność dokonania aktualnych przeliczeń dopiero w końcu roku. Wzrost ko to sprawia, że przy wykorzystaniu maksimum możliwości odda się w tym roku około 350 wyremontowanych budynków spośród 423 zaplanowanych.

Leszek Sraka

Dziś w Filharmonii

Rodzina Witkomirskich

Dzisiejszy i jutrzejszy wieczór w Filharmonii wypełni prolog do „Białej gołąbki” Mieczysława Karłowicza, koncert wioloncelowy B-dur Luigi Boccheriniego oraz IX symfonia e-moll „Z Nowego Świata” Antoniego Dwořzaka. Jako solista (wiolonczela) wystąpi Kazimierz Witkomirski, dyrygować będzie Józef Witkomirski.

Rodzina? Jak najbardziej. Józef jest bratem przyrodnim Kazimierza, podobnie jak znana skrzypkaczka Wanda. Na tych trzech imionach nie kończy się lista z muzyków o nazwisku Witkomirskich. Opowiada nam o



tym dzisiejszy solista, p. Kazimierz Witkomirski.

— Już ojciec był znanym skrzypkiem, wytrawnym pedagogiem i gorliwym pracownikiem na niwie upowszechniania muzyki. Było to w czasach, gdy jeszcze państwo tym się nie zajmowało, pod zaborem carskim i w okresie międzywojennej Polski. Wiek młody i dojrzały spędził w Moskwie, a po I wojnie światowej uczył muzyki w Kaliszu.

— Jakże były koleje jego znakomitych dzieci?

Znani nie tylko w Polsce

Mija 15 lat od założenia Wielkopolskiej Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Poznaniu, która prowadzi 5 zakładów w różnych miejscowościach i specjalizuje się w produkcji makat, narzut, kilimów oraz innych tkanin dekoracyjnych. Wyroby te znane są nie tylko w kraju, ale również w Związku Radzieckim, Anglii, Danii, Szwajcarii i Austrii. Wspomniany eksport stale wzrasta, a ostatnio zamówiły partię makat Belgia i Niemiecka Republika Federalna.

W najbliższych latach Spółdzielnia jeszcze bardziej rozszerzy produkcję poszukiwanych kilimów różnych tkanin zakardowych i obić.

W związku z 15-leciem istnienia Spółdzielni odbędzie się w najbliższą sobotę specjalna uroczystość, podczas której długoletni pracownicy otrzymają nagrody pieniężne i dyplomy uznania. (l)

Chcesz wieczorem śluchać radia, korzystać z telewizora, nie włączaj grzejników elektrycznych w godzinach szczytu!

Wysiadki „Leylandów” i kłopoty ekspozytury PKS-u

Wiele osób, korzystających z komunikacji PKS, lubi podróżować autobusami „Leyland”, które są wygodne i estetycznie urządzone. W poznańskim okręgu PKS znajduje się w chwili obecnej w eksploatacji 65 autobusów tej marki, jednakże kilka z nich jest już unieruchomionych i wymaga kapitalnego remontu.

Nie jest to bynajmniej łatwy do rozwiązania problem. Remonty dla tego typu autobusów z całego kraju miały przeprowadzać Warszawskie Zakłady Naprawy Samochodów.

W związku z tym wysłany one na przeszkolenie ekipy pracowników do Danii, a ponadto zamierzają zainstalować potrzebne do tego celu urządzenia. Niestety, mimo upływu dłuższego okresu czasu, Warszawskie Zakłady nadal nie są do napraw przygotowane i co gorsza, nie posiadają odpowiednich części samochodowych. Z tej przyczyny, nie mając innego wyjścia, PKS w Poznaniu zaczął remontować „Leylandy” we własnym zakresie. Jednakże, z braku odpowiednich urządzeń pracownicy potrwają dłużej, co spowoduje dodatkowe koszty. Ponadto, niestety, wpływ z eksploatacji omawianych pojazdów szacuje się na około 2 tys. zł od jednego autobusu, można sobie wyobrazić o ile spadłyby dochody i ilość wyjazdów, jeżeli kapitalny remont miałby trwać nie 3 miesiące, a znacznie dłużej.

— Najstarszym byłem ja, grałem od dziecka na wiolonczeli, Michał grał na skrzypcach; od 35 lat mieszkam w USA, jest koncertmistrzem w orkiestrze Stokowskiego, no i Maria, która jest koncertującą pianistką oraz profesorem w wyższych szkołach muzycznych w Warszawie i Łodzi. Wanda i Józef są w Poznaniu wystarczająco znani.

— Pan sam, jak wiadomo, jest nie tylko wiolonczelistą?

— Tak, również dyrygentem, aktualnie dyrektorem Opery Wrocławskiej, pedagogiem (byłem rektorem i założycielem Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi) oraz kompozytorem.

— W jakiej dziedzinie muzyki specjalizuje się Pan jako kompozytor?

— W formach wokalo-instrumentalnych, trzy kantaty, „Wrocławską”, „Gdańską” i „O św. Jacku” uważam za swoje osiągnięcia oraz symfonię koncertującą na wiolonczeli i orkiestrę, która jest często wykonywana.

— Co mógłby Pan powiedzieć o wartościach muzyki, którą dziś usłyszymy?

— Karłowicz, pierwszy polski symfonista, który ten rodzaj naszej muzyki doprowadził do rangi europejskiej. Dziś usłyszymy jego wstęp do dramatu, utwór młodzieńczy, w którym jednak jest już prawdziwy Karłowicz, ten z „Odwiecznych pieśni”. Boccherini, żyjący w XVIII wieku, jest jednym z największych wiolonczelistów wszystkich czasów. Był to złoty wiek dla wiolonczeli. Gdybym był zmuszony grać muzykę tylko jednego okresu, wybrałbym wiek XVIII, którego muzyka ma doskonałą harmonię celów i środków, jest niesłychanie kunsztowna, o bardzo żarliwej, skondensowanej i ogromnie szlachetnej treści uczuciowej. Tak i w tym koncercie. Jest w nim ogromnie optymistyczny nastrój, afirmujący młodość życia, a także chwile kontemplacji i żarliwego uczucia. Jest to mój ulubiony utwór.

Symfonia Dwořzaka jest u nas bardzo znana, skomponowana na tematach ludowych przywiezionych z USA, lecz przetworzonych w duchu czeskim. Utwór bardzo wdzięczny dla dyrygenta, dynamiczny, z rozmachem i temperamentem oraz wielkim bogactwem nastrojowej treści.

— Jak wgrają Pańskie związki z Poznaniem?

— O, już 38 lat temu odbył się pierwszy koncert tria Witkomirskich. Potem nieraz tu dyrygowałem. Złotym losu — w 1939 zaproponował mi Łatoszewski objęcie dyrygentury w Operze poznańskiej od 1 września. No a mój dzisiejszy występ jest pierwszym wspólnie z moim bratem Józefem, zresztą także moim uczniem.

Rozmawiał: Mieczysław Skąpski

Przed terminem

Na liście fabryk i zakładów, które wykonały przed terminem plan 5-letni, do szło ostatnio Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego w Poznaniu. Podległe mu zakłady wyprodukują do końca roku dodatkową ilość różnych artykułów powszechnego użytku o wartości 210 mln. zł, co niewątpliwie przyczyni się do lepszego zaspokojenia potrzeb mieszkańców. (b)

INFORMUJEMY

Muzeum w zamku kórnickim otwarte będzie w sezonie zimowym, tj. 1. XI — 30. III w godzinach 8-15, w soboty od 8-13. W pozostałe dni nieczynne.

XIX sesja DRN Grunwald odbędzie się 26 bm. o godz. 10 w aule Technikum Handlowego ul. Śniadeckich 54/58.

Związek Inwalidów Wojennych PRL zwołuje na 27 bm. o godz. 10 w świetlicy Prezydium Rady Powiatowej (Nowy Ratusz — Zamek) walne zebranie. Związek inwalidów wojennych przekaże swoje biuro na ul. 27 Grudnia 7.

Prezydium Dzielnicowej Rady Powiatowej — Wilda zawiadamia, że 27 bm. o godz. 10, w świetlicy ZNTK, ul. Robocza 4, odbędzie się XX sesja DRN. Tematem obrad będzie budżet i plan gospodarczy rady na rok 1961.

Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej, ul. Kochanowskiego nr 2a, otrzyma z dniem 24 bm. nowy numer zbiorowy telefonów 4-44-11. Dotychczas posiadany przez K. W. M. O. zbiorowy numer 5-12-01 straci swą ważność z dniem 31 grudnia br.

WYDZIAŁ GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ PREZYDIUM RADY NARODOWEJ M. POZNANIA

przypomina

administratorom i dozorcóm nieruchomości w Poznaniu o obowiązku przygotowania piasku i narzędzi do usuwania śniegu w okresie zimowym.

Przypomina się również, że śnieg należy usuwać z chodników i połowy jezdni. Sprzątnięcie chodników słoń jest niedopuszczalne ze względu na niebezpieczne działanie jej na drzewa i powstawanie bota. W przypadku gołolodzie należy chodniki i połowę jezdni posypać piaskiem lub popiołem.

Pracownicy poszukiwani

Murarzy-tylnkarzy, cieśli, zbrojarzy oraz pracowników niekwalifikowanych do robót ziemnych przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich...

Nauczycielki do prowadzenia przedmiotu „Żywność rodziny” poszukuje Kierownictwo Szkoły Rolniczo-Gospodarczej w Tarcach...

Dyplomowanego lakiernika, sztyldziarza i rymarza na stanowiska kierowników punktów usługowych zatrudni natychmiast Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy „Jedność” w Głogowie...

Chemika wzgl. technika spoż. na stanowisko kier. produkcji (z wyższym wzgl. średnim wykształceniem), hydraulika, kierowcę na ciągnik...

Przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu - przyjmie:

- I. w Zbąszyniu - technika przetwórstwa spożywczego lub technika - chemika, st. magazyniera;
II. w Trzciance Lubuskiej - instruktora skupu, technika przetwórstwa spożywczego lub technika - chemika;
III. w Czarnkowie - technika przetwórstwa spożywczego lub technika - chemika, st. magazyniera;
IV. w Krotoszynie - technika przetwórstwa spożywczego lub technika - chemika, magazyniera;
V. w Poznaniu - ekonomistę do działu produkcji, 2 doradców na pełny etat.

Oferty wraz z życiorysami, z przebiegiem dotychczasowej pracy, kierować do Biura Ogłoszeń, ul. Świerczewskiego 3 pod nr K7285.

2 tokarzy i 3 robotników do odlewni zatrudni natychmiast przedsiębiorstwo państwowe, Poznań, ulica Koronarska 10. K7346

Kierownika Sekcji Księgowości zatrudni Zarząd Zielonej Miejskiej w Poznaniu. Wymagane wyższe wykształcenie ekonomiczne lub średnie i odpowiednia praktyka oraz znajomość rachunkowości przemysłowej...

PGR Nowe, pow. Wągrowiec przyjmie z dniem 1. XI. 1960 r. na stałe kowala, pracownika do obory oraz magazyniera (najchętniej samotny). Przystanek PKS i szkoła na miejscu...

Kwalifikowanych księgowych oraz 2 palaczy c. o. zatrudni zaraz Zarząd Aptek Woj. Poznańskiego w Poznaniu, ulica Bułgarska 59/61.

Inżyniera energetyka, inżyniera budownictwa z uprawnieniami, inżyniera urządzeń sanitarnych oraz magazyniera do magazynu surowców poszukuje zaraz państwowe przedsiębiorstwo w Starolecie...

Szewców na obuwie miarowe i naprawy przyjmie zaraz Spółdzielnia Pracy Branży Skórzanej „Obuwnik Poznański”, Poznań, ul. Szweska 8. K7339

Pracownika do inwestycji - technik budowlany z praktyką oraz pracownika umysłowego - kobietę, do działu adm.-gospodarczego również z praktyką - poszukuje zaraz PHD „Jubiler” w Poznaniu...

W dniu 18 października 1960 r. zmarł tragicznie w czasie pracy, przeżywszy lat 26 Marian Szalczyk. Pracownik Poznańskich Zakładów Produkcji Betonowej „Pozbet” w Poznaniu...

W dniu 19 października 1960 r. zmarła, przeżywszy lat 83, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana, troskliwa i nigdy niezapomniana siostra, szwagierka i ciocia, sp. Franciszka Szwarz...

ATRAKCYJNY POKAZ MODY

JESIENNO - ZIMOWEJ I KARNAWAŁOWEJ ORGANIZUJE RSP KRAWCÓW I KAWIARNIA „W - Z” w dniu 23. X. br., o godzinie 15-tej i 19-tej z udziałem artystów scen poznańskich.

GŁOGOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH W GŁOGOWIE, ulica Świerczewskiego 9b telefon 929 SPRZEDADZA każdą ilość CEGŁY gatunkowej w podległej sobie cegielni Wschowa i w cegielniach powiatu głogowskiego.

Kwalifikowanego nauczyciela (nauczycielki) liternictwa, rysunku technicznego i techniki reklamy (możliwie plastyka) zatrudni zaraz Technikum Ekonomiczne, Jelenia Góra, Teatralna 7. K7319

Kierownika transportu, siłę biurową ze znajomością pisania na maszynie, instalatora wodokan., teletechnika oraz palaczy c. o. przyjmie zaraz Politechnika Poznańska...

6 pracowników fizycznych do prac magazynowych i transportowych zatrudni natychmiast Hurtownia Artykułów Elektrotechnicznych w Poznaniu...

Zatrudni natychmiast kilku stolarzy oraz kalkulatora - technologia. Warsztat stolarski, Poznań, ulica Garbary 84, (telefon 20-51). 13436g

Kierowcę co najmniej II kategorii trzeciego i sumiennego do samochodu osobowego przyjmie przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu...

5 murarzy szmatowych oraz 10 robotników do pracy na budowach na terenie gazowni w Poznaniu przyjmie zaraz Przedsiębiorstwo Budowy Gazowni, Poznań, Grobla 15, pokój 118...

Praca: Ślusarza starszego najchętniej renciście z ciekawym utrzymaniem przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22030p.

Nauka: Profesor Liceum udziela korepetycji z matematyki i rosyjskiego. Telefon 664-02. 13425g

Kupno: Piec na ropę do grzania metalu kupie, Poznań, ul. Dąbrowskiego 196a, telefon 442-94. 13255g

Kupie blache aluminiowe 2,5-3 mm, Poznań, ul. Lodowa 5 m. 2. 13465g

Kupie dobrej jakości taśmę magnetofonową, Dąbrowskiego 80, skład, telefon 421-36. 13399g

Dnia 19 października 1960 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, sp. Przemysław Maliński. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 22 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała...

W dniu 19 października 1960 r. zmarł nasz pracownik Przemysław Maliński. W Zmarłym tracimy sumiennego pracownika oraz serdecznego kolegę. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 22 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Dębou, przy ulicy Bluszczejewej.

„TEATR MARCINEK” poszukuje POKOI dla nowo przyjeźdźców aktorów spoza Poznania. Oferty prosimy kierować pod adresem: Państwowy Teatr Lalki i Aktora „Marcinek”, Poznań, ulica Czerwonej Armii 15. K7382

Sprzedaz: Sprzedam samochód „Opel-Kadet” w dobrym stanie, Aljoży Olejniczak, Umińskiego 24 m. 2, od godz. 15. 13318g

Wylęgarkę na 3600 jaj tanio sprzedam. Oferty: Jarocin, skrytka 41. 22031p

Sprzedam samochód „Mopewicz 402” w idealnym stanie, Ostrów, ZMP 7, telefon 839. 22033p

Sprzedam samochód „Citroen BL 11” po remoncie, w stanie idealnym, 1955 rok budowy, cena 53.000 zł. Ryszard Galecki Kalisz, Długosza 3 m. 16. 22034p

Sprzedam okazajnie maszynę szyczącą szwską, Zbąszyn, ul. Sportowa 16. 22037p

Wapno palone w bryłach pierwszorzędnej jakości w cenie 450 zł za tonę sprzedaje oraz wysyła koleja. Wapielnik w Błotnicy koło Strzelcu Obolskich. 22038p

Pracownie dukierniczą z oddzielnym sklepem z powodu choroby sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22040p.

Sprzedam samochód „Mikrus”, Wschowa, pl. Koszyców 1. 22043p

Sprzedam motor 7,5 kW na prad zmienny, z włącznikiem, kablem, Szamanki, ul. Dąbrowskiego 16 m., 21. 13401g

Garaz do motocykla sprzedam, przenośny, silny. Długa 3, warsztat samochodowy. 13402g

Sprzedam motocykl marki WFM, nowy, Poznań, Główna 24 m. 3. 13404g

Siatkę parkanową od 14 zł m² oraz słupy sprzedam. Wytwórnia siatki, Poznań, Osiedle Szecepankowskie, Chotomińska 49. 13408g

Siatkę parkanową sprzedam, Przeźmirowo k. Poznania, ulica Ryńska 65. 13409g

Maszynę dziewiarską 7/50, niemiecką, mało używaną, korzystnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13410g.

Sprzedam łóżko dwuosobowe (brzoza, polerowane), Łazarz, Graniczna 4 m. 8. 13412g

Hydrofor na 500 litr., w bardzo dobrym stanie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13427g.

Tokarnie do metalu, długość toczenia 1650 mm sprzedam, Wiadomości: Jarocin, Marcinkowskiego 4, telefon 363. 13432g

Sprzedam samochód osobowy „Skoda 1101”, Poznań, Dąbrowskiego 81, Bienert. 13435g

Maszynę blacharską krawdziarkę i narzędzia sprzedam, Poznań, Jarocinowskiego 38 m. 2. 13445g

Drzewo szalówkę, belkowanie, kantówkę sprzedam, Wiadomości: Poznań, Palacza 77, fryzjer. 13437g dla 13419g.

RZEMIEŚLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY ZEGARMISTRZOWSKO - ZŁOTNICZO - OPTYCZNA POZNAŃ, PL. WOLNOŚCI 5 - telefon 516-26. Naprawy i konserwacje instrumentów geodezyjnych WYKONUJEMY W PUNKCIE USŁUGOWYM NR 15 przy ul. Paderewskiego 3/5

Przetargi - Komunikaty: Klub Sportowy „Warta”, Poznań, przy Zakładach HCP, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie z materiałów wykonawczych terenie Stadionu im. 22 Lipca radiofonizacji stadionu...

Nieruchomości: Sprzedam sad 25 ha, pow. Poznań, właściciel, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13385g.

Zguby: Utraciliśmy zagubioną pieczęć firmową z nadrukiem: W. Z. G. S. w Poznaniu, Zakład Handlu, Magazyn Odzieżowy, ulica Michała 21/23. K7378

Zginął pies bokser. Znalezcie proszę o zwrot za wynagrodzeniem, Ostrowa 27 m. 1, tel. 653-39. 13614g

Różne: Ogrodnik zakłada, odświeża ogródki owocowo-dekoracyjne, Kasztelańska 25, Komitet Blokowy. 13285g

Wypożyczalnia sukien ślubnych, welonów, nakryć do chrztu, ubrań męskich, Długa 9. 13301g

Wspólnicy potrzebni do intratnej działalności gos podarzej, gotówka do 25 tys. zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13327g.

Poszukuje garażu na samochód osobowy na Debou, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13391g.

Mistrz malarski przyjmie prace zlecane, specjalność imitacja drzewa, ramiur, tapetowanie, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13392g.

Matrymonialne: Rozwiedziona pozna pana po 50-tych. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13396g.

Dnia 18 października 1960 r. zmarła, przeżywszy lat 83, nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, sp. Stanisława Maćkowiak. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 22 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach. 13596g

W dniu 18 października 1960 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 71, sp. Szczepan Alwin. Pogrzeb odbył się w czwartek, 20 bm., w Bojadach, pow. Sulechów, o czym zawiadamia SYN Z RODZINA 13592g

„GŁOS WIELKOPOLSKI”. Adres Redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 511-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 557-76 w godz. 8-13; redaktor naczelny 557-76; sekretarze redakcji 548-85; dział łączności z czytelnikami 557-18; dział miejski 559-39; redakcja nocna 430-73. Wydawca: Poznański Wyd. Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego 3 telefon 452-89. Prenumerata „Głosu Wielkopolskiego”: miesięcznie - 12,50 zł kwartalnie - 37,50 zł półrocznie - 75, - zł. rocznie - 150 zł. Prenumeratę przyjmuje oddział delegatury cewskiego 3 telefon 452-89. Prenumeratę z wysyłką za granicę przyjmuje PKWZ „Ruch” w Warszawie, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024. „Ruch” urzędy pocztowe i listonosze do 15 każdego miesiąca na miesiąc następny. Prenumeratę z wysyłką za granicę przyjmuje PKWZ „Ruch” w Warszawie, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024. Warszawa - na okres kwartalny półroczny i roczny. Do ceny krajowej dolizca się 40 proc. API - Agencja Publicystyczno-Informacyjna; CAF - Centralna Agencja Fotograficzna; PAP - Polska Agencja Prasowa; ZAP - Zachodnia Agencja Prasowa. Druk: Zakłady Graficzne Poznań, ulica Zwierzyniecka 3, telefon 444-59. L-9

Pozostała tylko nazwa...

RELACJA O ZNIECHĘCANIU WYNALEZCÓW ORAZ IGNOROWANIU INTERESU SPOŁECZNEGO

Zabudowania fabryczne prezentowały się dość okazale. Rzęzenie piły tarczowej i łomot stolarskich młotków oznajmiały z daleka, że niewielki zakład tętni pracą.

— Produkcja idzie? — powiedziałem do dyrektora, z którym wkraczaliśmy właśnie na teren przedsiębiorstwa.

— Idzie. Wykonujemy okna, drzwi, tak zwaną stolarkę budowlaną.

— A wasze piękne plany, zamierzenia?

— Nic z nich w fabryce, poza nazwą, nie zostało...

Lata pięćdziesiąte. Początek ogólnokrajowej batalii o oszczędność materiałów budowlanych: stali, drewna. O, właśnie, drewna, którego w Polsce nie ma zbyt wiele, a którym wciąż szafujemy nadmiernie. Za granicą wielkie przetwórnice zamieniają drewniane odpady w płyty wiórowe, służące rozmaitym celom. U nas nadal trwa polowanie na starodrzew. W lasach coraz go mniej... Scinki, wiory, trociny — wędrują do pieców.

Mimo, że Instytut Technologii Drewna proponuje szereg sposobów wykorzystania odpadów; mimo, że wynalazek poznańskiego uczonego — prof. dr. T. Perkitnego — zastępowania grubego drewna elementami klejonymi z drewna cienkiego — znajduje szerokie zastosowanie za granicą.

Wynalazca pracuje nadal, wynalazca uzyskuje patenty krajowe i zagraniczne, wynalazca otrzymuje Nagrodę Miasta Bydgoszczy i Nagrodę Państwową (w dziedzinie postępu technicznego), gdy wreszcie rusza pierwszy zakład opracowania przezeń metodą. Tylko, że w tym czasie nowatorska myśl naukowa mocno straciła już na atrakcyjności...

KRÓL I ZAMKI NA LODZIE

Rok 1956. W Poznaniu aktywnie się gospodarczo miasteczka. Wynalazca jest podówczas już znany bezskutecznymi próbami przekonywania — na przykład władz PKP, iż można używać podkładów kolejowych klejonych (betonowe-zbrojone nie są najlepsze na skutek indukowania się pewnych prądów — co powoduje elektrokorozyję i zmniejsza trwałość). Pewnym sukcesem było przekonanie górnictwa, iż prowadnice do wind są równie trwałe klejone (w zakładzie bydgoskim) metodą Imperkol — jak z drewna grubego.

Na widownię wkracza wówczas inż. Janusz Król — pełnomocnik ministra przemysłu drobnego. Proponuje wynalazcy zastosowanie metody Imperkolu dla klejenia podstaw do kieratów. Władze wojewódzkie ustalają, iż w Trzciance przydałaby się fabryka, wykorzystująca odpady z okolicznych lasów; przetwarzano by je na elementy klejone.

Inż. Król wydaje się być przejęty swoją rolą. — Nareszcie znaleźliśmy człowieka, któremu leży na sercu oszczędność drewna i postęp techniczny — sądzą zleceniodawcy. Rosną szybko zabudowania fabryki „Imperkol” w Trzciance. Ma ona wyprodukować, zgodnie z sugestiami inż. Króla, w niedługim okresie czasu, 30 000 — 40 000 klejonych podstaw do kieratów. Nie ma ich w całej Polsce. Teraz będą. Trwalsze i tańsze.

1958 rok, lipiec. Dyrektor zakładu — Edward Dziekan, z okazji uruchomienia produkcji, odwiedza Ministerstwo Przemysłu Drobnoego. Wybuch przysiółkowa bomba: pod staw kieratowych nie potrzeba! „Znalezione” pokazują ich ilość w magazynach. Inż. Król milczy.

Wędrują teraz, dyrektor z pełnomocnikiem ministra, do Centrali Rolniczych Spółdzielni. — Mamy dość kieratów — słyszą odpowiedź. W Centralnym Zarządzie Budowy Maszyn Rolniczych poinformowali: — Produkcję kieratów przedstawiliśmy na podstawy żelazne.

JESZCZE WALCZA, ALE...

Przerażająca „klapa”. Zaloga trzcianieckiej fabryki się niepokoi. W dyrekcji panu

ją nerwowe nastroje. Ludzie chcą pracować, czekają na wynagrodzenie. Zakład ma ustalone plany produkcyjne. Trzeba coś zrobić.

Jeszcze ostatnia narada w Bydgoszczy, w tamtejszej placówce Instytutu Technologii Drewna. Fanatycy-naukowcy pragną ratować sytuację trzcianieckiego zakładu. Padają propozycje: — Można by robić klejone walki do snopowiązałek, podstawy do zbiorników dla wagonów-cystern, płyty nawierzchniowe na mosty. Używa się do tych celów litego drewna, a klejone-odpadowe będą trwalsze i zaoszczędzą nam surowca.

1960 rok. Wynalazca jest w tym okresie niemal załamany. Jak by w odpowiedzi na to — otrzymuje nagrodę Miasta Poznania za szerzenie postępu technicznego...

Dyrektor fabryki w Trzciance jeszcze walczy. Z Poznańską Fabryką Maszyn Zniwnych nie może nawiązać współpracy. Powiada, że na eksport snopowiązałki nie mogą mieć wałków klejonych. Może. Czy jednak cała produkcja zakładu idzie za granicę?...

Próby nawiązania kontaktów z Wojewódzkim Zarządem Drog Publicznych są wymowne. Fabryka wykonała płyty nawierzchniowe klejone, uložono je próbie (w zeszłym roku) na moście warciańskim w Obrzycku. W lipcu WZDP miał odpowiedzieć na pismo z przed stawioną mu kalkulacją (płyty imperkolowe kalkulują się taniej, gdyż żywot ich jest dłuższy — jeśli już dla kogoś po-

zostaje bez znaczenia, że ich stosowanie eliminuje potrzebę używania grubego drewna). Do 1 października fabryka żadnej odpowiedzi nie otrzymała.

Korespondencją z zakładami, wytwarzającymi wagonocysterny też nie trwała krótko. Wynikiem jej jest wreszcie pewien konkretny: dyrektor Dziekan uzyskał zlecenia na wykonanie prototypowych podkładów pod zbiorniki...

ODBLOKUJMY HAMULCĘ!

W Trzciance ludzie mówią: — Dajcie nam spokój z Imperkolem, z tego nie będzie. — W ten sposób powoli przywiera do Imperkolu, jak nieraz w ogóle do nowatorskich metod, wynalazków — niedobra opinia nierealności.

A przecież to nie Imperkol, nie metoda właśnie czy wynalazek są zię — niedobra natomiast jest atmosfera, z jaką horykają się na ogół nasi naukowcy, nasi wynalazcy.

Opory stwarzane przez ludzi zawistnych, niechętnych; przeszkody formalne, piętrzone przez nawykłych do „ustabilizowanej” pracy urzędników; skostniałość części starszej kadry technicznej i jej obawy przed nowatorskimi przedsięwzięciami; niefrasobliwy stosunek do potrzeb gospodarzy państwa; spychanie na wynalazcę trudną rekomendację gotowego wytworu jego pomysłowości; brak dbałości o dostarczenie dla produkcji wstępnej odpowiednich urządzeń.

Oto niektóre hamulce, blokujące szybsze tempo realizowania planu postępu technicznego.

Nie wiem, co myślą obecnie o swym dorobku wynalazczym urzędnicy, którego nazwisko pomijamy dlatego, aby problem ukazać w ogólniejszych ramach. Nie wiem także nad czym obecnie pracuje. Wyobrażam sobie natomiast jak się czuje on i jemu podobni.

Ludzie, od których zależy w dużej mierze rozwój techniki w Polsce. Ludzie, których zamiast inspirować — niejednokrotnie zniechęcamy.

Piotr Życki

SPORT Zawisza jeszcze niepokonany

I-ligowcy walczą o mistrzostwo II ligi!

Największy mistrzowski mecz piłkarski sezonu rozegrany zostanie w niedzielę o godz. 12 na stadionie w Dębcu. Już dwa pierwszoligowe zespoły — Lech i Zawisza — rozegrają spotkanie decydujące o mistrzostwie II ligi w grupie północnej.

Od maja obydwie drużyny nie schodziły poza drugą pozycję w tabeli, utrzymując ze zmiennym szczęściem przodownictwo.

Zawisza jest swego rodzaju rekordzistą. W dotychczasowych 21 meczach mistrzowskich nie został pokonany ani razu! Straty 8 punktów doznał w tyłu spotkaniach, zakończonych remisem. Zespołami, które „urwały” bydgoszczanom punkcie były kolejno: Bałtyk, Olimpia (dwukrotnie), Arkonia (dwukrotnie), Lech, Unia Racibórz i Śląsk. Zawisza szczyty się też najlepszą obroną. Jest zespołem, który postród drużyn I i II ligi stracił najmniej bramek — tylko 7!

Lech stracił w tegorocznych rozgrywkach 9 punktów. Przegral spotkania z Arkonią, Unią Racibórz i Polonią Warszawa, oraz zremisował z Polonią Warszawa, Zawiszą i Śląskiem.

Niedzielny mecz ma już tylko charakter prestiżowy. Chcielibyśmy, oczywiście, aby w bardzo udanym tegorocznym sezonie lechici zdobyli oprócz awansu także mistrzostwo grupy. W tym celu muszą jednak w niedzielę zwyciężyć Zawiszę. Bydgoszczanom wystarczy w tym samym celu remis. Trudno przewidywać rezultat tego meczu.

Tak czy inaczej, mecz niedzielny zapowiada się ciekawie: po raz

pierwszy po trzech latach spotkają się w Poznaniu dwa zespoły I-ligowe: oglądać będziemy niepokonany w tym roku zespół ligowy; publiczność poznańska po raz pierwszy zobaczy jedynastkę Lecha po uzyskaniu awansu do I ligi.

Znakomita więc okazja — do gratulacji i powitania.

W Bydgoszczy typują remis

Wczoraj zwrócił się telefonem do sekretarza WKS Zawisza w Bydgoszczy p. Witolda Charasza z prośbą o poinformowanie Czytelników „Głosu” na temat niedzielnego meczu z Lechem.

— W jakiej formie znajdują się piłkarze — zapytałem.

Jest już koniec sezonu, nasi piłkarze odczuwają przesyt piłki nożnej. W ostatnim meczu z Polonią Gdańsk, która broni się przed spadkiem, wypadliśmy dobrze.

— W jakim składzie wystąpi wasz zespół w niedzielę?

— Skład Zawiszy na mecz z Lechem: Rosiński, Kremplewski — Kwiatkowski — Jarząbek; Błażkowski — Góral; Waligóra — Marciniak — Pudowski — Frackiewicz — Rembecki.

— Jaki wynik typuje Pan, który z zespołów zdobędzie mistrzostwo grupy północnej?

— Myślę, że powinniśmy w Poznaniu zremisować, tym samym nam przypadłoby zaszczyt zdobycia tytułu mistrza. Sądzę, że mecz powinien toczyć się w sportowej atmosferze.

Niech wygra lepszy...

Na te same pytania w imieniu kierownictwa Lecha odpowiedział trener, p. Henryk Czapeżyk. Oto jego opinia: — Zespół Lecha znajduje się przed zakończeniem sezonu w bardzo słabej formie. Z powodu kontuzji Stoma, Anioła i Gogolewskiego nie mogli w tym tygodniu trenować. Sędzia meczu z Polonią zapisał za krytykowanie orzeczeń Bartosza i Anioła. Nie wiem, czy będą mogli w związku z tym wziąć udział w spotkaniu przeciwko Zawiszy.

— Skład naszego zespołu zależy od tego, czy będą mogli grać wymienieni poprzednio piłkarze.

— Chciałbym aby wygrał Lech. Będzie to jednak bardzo trudne. Niech wygra więc lepszy.

Czyżby „czar własnego ringu“?

Warta gości Pogoń w sali kina „Łęcza“

Po dwutygodniowej przerwie, w niedzielę odbędzie się trzecia kolejka spotkań w ligach pięściarskich. Spośród zespołów wielkopolskich w I lidze Proсна wyjeżdża do Legii Warszawa, w II lidze Warta gościć będzie szczeciński Pogoń, a Budowlani walczyć będą w Bydgoszczy z Astorią.

Warszawska Legia (trzęciece miejsce) wyprzedza Prosną Kalisz (czwarte) jedynie lepszym stosunkiem zwycięstw. Legia wygrała dotychczas z Polonią Gdańsk i przegrała w Łodzi z Gwardią; Proсна pokonała Wybrzeże i przegrała z BBTs. Na tej podstawie trudno jednak typować wynik niedzielnego meczu. Legia jest słabsza w tym roku, niż kiedykolwiek w przeszłości, ale to samo dotyczy także Kaliszana, który nawet w najlepszej formie nie mieli szczęścia do wojskowych.

W meczu tym dojść powinno do co najmniej dwóch niezmiernie ciekawych walk: Galusik w wadze koguciej ma szansę potwierdzić dobrą o sobie opinię w walce z niedawnym reprezentantem kraju — Rzeźnikiewiczem, a Baran napotka na jednego z wyżej notowanych „ciężkich” — Branicznego.

Warcie rozegrają w tym sezonie pierwszy mecz mistrzowski na własnym ringu. Tym razem (z powodu wystawy na terenie MTP) mecz z Pogonią Szczecin odbędzie się w sali kina „Łęcza” przy ul. Dzierżyńskiego. Początek walk niedzielnych o godz. 11.

Warta ma na swym koncie dwie porażki ze Stalą Kutno i Zawiszą Bydgoszcz, szczenińskie dwa remisy — ze Stalą Kutno i Burzą Wrocław. Wydaje się jednak, że obydwie drużyny znajdują się w dość podobnej sytuacji. Dlatego też więcej szans dajemy Warcie. Bez porażki kroczy drużyna weteranów — Budowlani. Po zwycięstwach nad Carbo Gliwice i Błękitnymi, kolej przychodzi na Astorię Bydgoszcz, która wygrała z Pafawagiem i przegrała właśnie z Carbo. Być może, że Budowlani wystąpią w nieco odmłodzonej składzie. I to jednak może nie pomoże, bo w ligach bokserkich — jak dotychczas — decyduje własny ring.

Wystarczy powędzić, że na 20 spotkań tegorocznego sezonu jedynie w 3 wypadkach zwyciężyli goście!

M. W.

Kulturystryka w TKKF

Ognisko TKKF przy Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego za wiadomości, że zajęcia sekcji kulturystrycznej odbywają się we wtorek w godz. od 17-18.30 i 19-20.30 oraz w soboty w godz. od 15-17.30 i 17.30-19 w sali WSWF — park Kasprzaka. Zgłoszenia oraz opłatę 50 zł przyjmują w godzinach zajęć prowadzący instruktor. (na

w oprac. Stefana Rogińskiego; 23.35 Melodie na doborac gra Orkiestra Roberta Farnona. Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17, 19, 21.30, 23.50.

Telewizja

POZNAŃSKA
15.50 — Transmisja sesji Sejmu PRL (W-wa); 17.20 — Program dla dzieci („Miś z okienka” i „W świecie fizyki”) (W-wa); 18.10 — Utwory na altówkę gra Stefan Kamasa (W-wa); 18.30 — Wszelchnia TV „Suma czy całość” (W-wa); 19 — Dziennik telewizyjny (W-wa); 19.30 Program filmowy (dok.); 20 — „Baron cygański” — transm. z Opery (Poznań).

KATOWICKA
10 — Przegląd prasy i aktualności; 10.25 — „14 lipca” — film fab. prod. francuskiej; 19.30 — Kronika kulturalna.

Wystawy

KLUB ZPAP — wystawa malarstwa Jana Berdyska. Wystawa otwarta w godz. 9-18.
CBWA — St. Rynek — Odwach — Wystawa Prac Dzieci — wystawa otwarta w godz. 10-18.
SARP — Stary Rynek 56 — wystawa pt. „Pokaz wybranych Szkół Podstawowych” — czynna w g. od 13-21. 21 bm. o godz. 17.30 na terenie wystawy odbędzie się dyskusja na temat eksponowanych projektów poprzeczona referatem wprowadzającym.
PREZYDIUM RN M. POZNANIA HALL — wystawa prac plastyczne ki poznańskiej Janipy Kotlińskiej (pejzaż, martwa natura).

Koncerty

AULA UAM — Koncert symfoniczny — dyrygent Józef Wilkomirski, solista Kazimierz Wilkomirski — wiolonczela.

Dziurę pełnia

PAŃSTWOWY SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — chirurgia ul. Garbary 17 — tel. 540-04.
APTEKI: Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Al. Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 349, Mazowiecka 12, Główna 53.

Październik	Imieniny
21	Urszuli, Hilarego
piątek	Słońce: wsch.: 6.26 zach.: 16.47

Teatru

OPERA — g. 20 — „Baron cygański”
POLSKI — g. 19 — „Słuby panięskie” (kończy się ok. g. 22)
NOWY — g. 19 — „Lowcy głów” (kończy się około godz. 22)
OPERETKA — g. 19 — „Zycie paryskie” (kończy się ok. godz. 22)
MARCINEK — g. 16.30 — „Tygrys tańczy dla Szu-Hin”
SATYRY — g. 20 — „Kwadratura koła”

W WOJEWÓDZTWIE:

KALISZ — „Pamiętnik Anny Frank”
WARTA — „Lekarz mimo woli”

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Walec pikowy” (pol., 16 l.)
BAŁTYK — g. 11, 16, 19.30 — „Krzyżacy” (pol., 12 l.)
CZTERNASTKA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 — „Proces w Norymberdze” (NRF 16 l.)
DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, 20 — „Nieznany zdrajca” (franc. 18 l.)
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 — „Huzary” (franc. 14 l.), g. 18, 20.15 — „Siódma pieczęć” (szwedz. kl. 18 l.)
HUTNIK — g. 16.45, 19 — „Francis — mui, który mówi” (USA, 12 l.)
MALTA — g. 15.30, 18, 20.15 — „Mio dzi małżonkowie” (włoski 18 l.)
MINIATURKA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Ciechy Don” I seria (radz., 16 l.)
MUZA — g. 10, 12.30, „Bitwa pod piramidami” (radz., 12 l.), g. 15, 17.30, 20 — „Świadek oskarżenia” (USA, 18 l.)
OSIEDLE — g. 16, 18, 20 — „Wąwóz grozy” (rum., 12 l.)
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 — „Niebo bez miłości” (jugos. 18 l.)
PIAST — g. 17, 19 — „Oni ocalili Londyn” (ang., 14 l.)

RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — „Smierć w siodle” (CSRS 12 l.)
SCALA — g. 16, 18, 20 — „Chcę być gwiazdą” (franc., 16 l.)
TECZA — g. 16, 18, 20 — „Pigulki dla Aurelii” (pol., 16 l.)
WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Pół zartem, pół serio” (USA, 18 lat)

WOJSKOWE — g. 17, 19.30 — „Niezwykła pogoń” (radz., 12 l.)
WCZASOWICZ — g. 17, 19.15 — „W rytmie rock and rolla” (ang. 16 l.)

ZNICZ (Zabikowo) — g. 19 — „W tr w oczy” (radz., 16 l.)
FOTOPLASTIKON — „Podróż po Włoszech”

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Lech: „Rok pierwszy”; Polonia: „Lekcja miłości”; KALISZ — Styłowe: „U progu ciemności”; Syrena: „Godzina 12.30”; Wolność: „Przez zieloną granicę”; LESZNO — Panorama: „W czepku urodzeni”; OSTROW — Roma: „Strzały na bagnach”; Słońce: „Czarne błyskawice”; PILA — Iskra: „Zolnierze”; Lotnik: „Pupałka”.

Radio

PROGRAM II (POZNAŃ)

7 — Radio-Reklama; 7.15 — „Błękitna sztafeta”; 7.50 — Muzyka poranna; 9 — Muzyka rozrywkowa — gra Pozn. 15-lka Radiowa z aidz. solistów; 10 — Z operetek; Jana Straussa; 10.55 — Mozaika muzyczna; 12.10 — Audycja aktualna; 12.25 Swojskie melodie gra Zespół Harmonistów Tadeusza Wesołowskiego; 12.45 — Radiowy kurs nauki jęz. ang.; 14 — Muzyka na różnych instrumentach; 14.45 — Melodie operetkowe; 15.05 — Utwory Czesława Gruzdyńskiego gra Halina Kowalska — wiolonczela; 15.30 — Dla dzieci odc. 8 powieści Marilana Bielickiego pt. „Moje skarby w Kosmosie”; 15.55 — Transm. sesji Sejmowej i Sprawozd. Przewodn. Delegacji Polskiej na XV sesję ONZ — Wład. Gomułki; 19.30 — Odtworzenie koncertu inauguracyjnego Filharmonii im. I. Paderewskiego w Bydgoszczy; 20.50 — d. c. koncertu; 21.50 — Muzyka taneczna; 22.45 — Muzyka taneczna; 23.05 — Ze świata jazzu — audycja

NAD KALENDARZEM 1961 ROKU

Atrakcyjny i oszczędny

Zbliża się okres, w którym będą opracowywane założenia do kalendarza sportowego na rok przyszły. Chodzi o to by ważniejsze imprezy nie kolidowały ze sobą. Od wielu lat powtarza się bowiem ta sama historia, że niejednokrotnie na jeden dzień przypada kilka ciekawych imprez.

Plan obozów, zgrupowań i kursów szkoleniowych nie będzie tak wielki, jak w okresie przedolimpijskim. Będzie niewątpliwie mniej imprez o charakterze międzynarodowym. Tym niemniej trzeba pomyśleć o przejrzystym ustaleniu terminów przyszłorocznych ciekawszych imprez.

Poznań nie może się szczycić nadmiarem atrakcyjnych zawodów. W tej chwili wiemy, że w sierpniu przyszłego roku odbędą się na Malcie kajakowe mistrzostwa Europy. Poza tym, dzięki awansowi Lecha do ekstraklasy, będziemy gościli nasze czołowe zespoły piłkarskie. Dojdą do tego niewątpliwie ważniejsze mecze w hokeju na trawie, motorowe, wioślarskie, w koszykówce, a może i w innych dyscyplinach sportowych.

W trakcie realizacji kalendarza sportowego, dając do jego najlepszego ułożenia, możemy zapewnić sobie daleko posunięte oszczędności. Trzeba pomyśleć również o rozłożeniu niektórych imprez na większe ośrodki w województwie. Jest to ważne z punktu widzenia propagandowego. Ponadto należy pamiętać o wprowadzeniu do kalendarza sportowego imprez masowych, które zazwyczaj, mimo dużego wkładu pracy, nie dają spodziewanych rezultatów, gdyż często stwarzają im konkurencję atrakcyjniejsze zawody.

Organizacje sportowe naszego miasta winny wejść w porozumienie z Wojewódzkim i Poznańskim Komitetem Kultury Fizycznej i Turystyki, by sprawnie ustalić kalendarz na 1961 r. (p)



Jan Graczyk uznany został za nieoficjalnego mistrza świata wśród kolarzy zawodowców. Bolotnikow, mistrz olimpijski i rekordzista świata w biegu na 10 km, startował na w Krakowie podczas mistrzostw kolarzy świata (21-23 bm.).

Ośmiu piłkarzy wrocławskiego Śląska kończą służbę wojskową, przechodząc tym samym do swych macierzystych drużyn.

Polonia Melbourne, w której gra m. in. kilku piłkarzy z Polski, zdobyła tytuł nieoficjalnego mistrza Australii.

Transmisje telewizyjne w 1961 r. mają odbywać się przy pomocy sztucznych satelitów; umożliwiłyby to transmisje olimpijskie z Tokio na cały świat. Ciekawy mecz Real Madryt — reprezentacja klubów piłkarskich uczestniczących w rozgrywkach o puchar Europy, odbyć się ma w listopadzie.